



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 83 (13376)

Wtorek, 5 maja 1998 r.

cena 1Lt

Prezydent podpisał nową redakcję ustawy o rządzie

Prezydent Valdas Adamkus podpisał przyjętą pod koniec kwietnia przez Sejm nową redakcję ustawy o rządzie. Jak informuje ELTA, została już ona opublikowana w „Valstybes žinios”, a więc weszła w życie.

Poszczególni przedstawiciele opozycji sejmowej wzywali V. Adamkusa, aby nie podpisywał nowej ustawy o rządzie, gdyż jakoby pomniejsza ona możliwości prezydenta w zakresie nadzoru nad pracą gabinetu ministrów oraz bezpodstawnie zwiększa pełnomocnictwa premiera.

Referent prezydenta ds. prawa Armanas Abramavicius powiedział agencji ELTA, że szef państwa, po zapoznaniu się z nową redakcją ustawy, nie znalazł punktów ograniczających jego pełnomocnictwa, bądź rażąca naruszających zasady Konstytucji.

Znowelizowana przez parlament

28 kwietnia ustawa o rządzie ustala tryb kształtowania gabinetu, jego kompetencje, organizowanie działalności. Określa ona tryb składania pełnomocnictw oraz dymisji rządu, gwarancje członków rządu, stosunki gabinetu ministrów z Sejmem i prezydentem, kompetencje premiera i ministrów.

W nowej redakcji ustawy o rządzie m.in. zatwierdzony został nowy wykaz ministerstw. Zamiast istniejących poprzednio siedemnastu ministerstw, pozostało czternaście. Sejm postanowił rozwiązać ministerstwa Spraw Europejskich, Łączności i Informatyki oraz Budownictwa i Urbanistyki. M.in. prezydent podpisał również ustawę o wejściu w życie znowelizowanej ustawy o rządzie, zobowiązującej gabinet do zatwierdzenia rozwiązań trzech ministerstw oraz trybu przekazania ich funkcji innym resortom.

W połowie maja V. Adamkus spotka się z papieżem

W połowie maja prezydent Valdas Adamkus spotka się z papieżem Janem Pawłem II. Spotkanie odbędzie się w czasie wizyty roboczej, jaką przywódca litewski złoży w Watykanie i we Włoszech, podaje ELTA.

W dniach 17-18 maja V. Adamkus podczas pobytu w Rzymie spotka się również z prezydentem Włoch

Oscarem Luigim Scalfarro, premierem tego kraju Romanem Prodim, innymi osobistościami.

Jeszcze przed wyjazdem do Włoch, 12 maja prezydent Litwy odwiedzi Łotwę, gdzie odbędzie się tradycyjne spotkanie przywódców trzech państw bałtyckich, organizowane co pół roku.

Okrakiem na opak

Rozmowa z Zygmuntem Mackiewiczem

Jacek J. KOMAR
Stowarzyszenie Socjalno-Kulturalne Polaków na Litwie zostało założone w maju 1988 r. Kto był inicjatorem tego przedsięwzięcia?

- Pamięta pan gorbaczowska pierestrojkę i głośność? Już trzeci rok wszyscy o nich mówili, a nie ciągle się nie działo. Ciągłe oczekiwano dyrektyw czy też jakichś decyzji z centrum. Zaczęło więc słać z Moskwy ponaglenia: róbcie coś, aby nie ośmieszyć tej polityki. Znalazł się wreszcie ktoś odważny, kto rzucił hasło litewskiego odrodzenia narodowego. I nic się nie stało, nie było żadnej reakcji ze strony władz oficjalnych. Podobnie działo się i w innych republikach. To ośmieliło innych i w bardzo krótkim czasie już wszyscy mówili tylko o odrodzeniu, nawet litewscy liderzy komunistyczni. Trochę wcześniej powołano Fundusz Kultury na Litwie. Była to organizacja społeczna, ale z namaszczeniem władz.

Żadna jednak organizacja nie mogła być mononarodowa - tak więc i w Funduszu musiały się znaleźć także i inne kultury. Nie mówiono wtedy o mniejszościach narodowych, ale o różnorodności kulturowej. W ten sposób władze sowieckiej * Zygmunta Mackiewicza - poseł współpracujący na Litwie Związku Ojczyźnianego (Konservatyści Litewscy), jeden z założycieli i członek pierwszego Zarządu Stowarzyszenia Socjalno-Kulturalnego Polaków na Litwie, przekształconego w 1990 r. w Związek Polaków na Litwie.



Republiki Litewskiej i Funduszu Kultury Litwy szukały możliwości utworzenia organizacji kulturalnej litewskich Polaków. Nie wiem, kto był bezpośrednim inicjatorem założenia takiej organizacji, można ich szukać wśród dziennikarzy ówczesnego „Czerwonego Sztandaru”, dzisiejszego „Kurier Wileński”. Na początku maja 1988 r. grupa ta zorganizowała konferencję założycielską Stowarzyszenia. Przez jakiś czas formalnie podlegaliśmy Funduszowi. Byliśmy kontrolowani nie tylko przez Fundusz, ale także przez KC i przez komitet miejski partii w Wilnie. Co ciekawe, ten ostatni opracował własne plany odrodzenia życia kulturalnego Polaków w Wilnie i często proponował nam współpracę przy ich realizacji.

(Dokończenie na str. 3)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:
Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Pekin,
Istanbul,
Tel Aviv.
Wilno, tel. 73-90-20.



73.54/103.8 FM

Z obchodów 207 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Wilnie



Pogoda w tym roku szczególnie dopisała, co sprzyjało, że się tak licznie stawili w Wilnie, mieszkańcy okolicznych miejscowości oraz goście z Polski na wileńską Roszę, gdzie tradycyjnie z okazji 3 Maja składane były wieńce i kwiaty na grobie Matki i Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Ambasador RP p. Eufemia Teichmann i konsul generalny RP p. Mieczysław Jankiewicz w kościele Ducha Świętego po Mszy św. w intencji Rzeczypospolitej Polskiej żegnają się z proboszczem tej świątyni pralatem Janem Kasuikiewiczem i proboszczem kościoła w Mejszagole Mirosławem Balcewiczem, który koncelebrował nabożeństwo.

„207 lat później w roku, w którym Polska i Litwa obchodzą 80 rocznicę odzyskania niepodległości, oba suwerenne i niepodległe państwa, z własnej woli, wspólnie rozważają jak osiągnąć takie ważne cele jak: bezpieczeństwo obu państw, stabilność i rozwój regionu, ochrona podstawowych praw człowieka i obywatela. W stosunkach Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Litewską Anno Domini 1998 ważną sprawą są nie tylko partnerskie stosunki o strategicznym znaczeniu, ale także poczucie stabilności i bezpieczeństwa, które oba państwa dają sąsiadom i jednoznacznie się Europie” - z przemówienia J. E. Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej Eufemii Teichmann z okazji Święta Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej Dnia Konstytucji 3 Maja.

Uroczystość tę w sali Filharmonii Na-



W kościele Ducha Świętego wartę zaciągnęli m. in. harcerze z Wileńskiej Szkoły Średniej im. Jana Pawła II.

Fot. Zenon Mincewicz

rodowej zaszczytli swą obecnością; przewodniczący Sejmu RL Vytautas Landsbergis, posłowie Sejmu RL, przedstawiciele władz litewskich, dyplomaci zagraniczni akredytowani na Litwie. Obecni byli liczni przedstawiciele społeczności litewskiej i polskiej Wilna.

Uroczystość w Filharmonii poprzedziło składanie kwiatów na grobie Matki i

Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Roscie. Tradycyjnie licznie przybyli kombatanicy polscy na Litwie, harcerze z Litwy i Polski, działacze ZPL, wileńianie.

O godz. 13.00 w kościele Ducha Świętego koncelebrowana była Msza św. w intencji Rzeczypospolitej Polskiej z udziałem korpusu dyplomatycznego RP na Litwie. H. J.

Tydzień: jaki był poprzedni, jaki będzie bieżący?

Zapadły decyzje, na które czekano tak długo

Dwie sprawy wagi państwowej, które wywoływały wiele kontrowersji w życiu politycznym naszego kraju, nareszcie zostały rozstrzygnięte. Zostały zlikwidowane trzy ministerstwa, w tym spraw europejskich. Właśnie ten resort i jego szefową Laimę Andrikiene powszechnie omawiano w mediach, w kołach politycznych. Czego było w argumentach dyskusji na ten temat więcej - czy osobiste niechęci do pani minister, czy też merytorycznej troski o to, że takie ministerstwo nie jest nam po prostu potrzebne? Widocznie, było po trochu jednego i drugiego. Bo przecież od samego początku w opinii wielu ludzi takie ministerstwo nie było nam potrzebne, ale, mimo wszystko, istniało. Aż znane wydarzenia kowieńskie były ostatnią kropką, przepelniającą czarę. I już nie miało większego znaczenia, jakie wnioski wyciągnęła ekspertyza sądowa co do przyczyn śmierci Pundziusa. Zaistniał konflikt, który należało zlikwidować, co też zrobiono.

Komentatorzy sugerują, że prawdopodobnie sprawa zlikwidowania ministerstwa spraw europejskich spowodowała rozdźwięk między liderami partii konserwatywistów - premierem Gediminasem Vagnoriskiem i przewodniczącym Sejmu Vytautem Landsbergiem. Obaj przywódcy jednak twierdzą, że rozdźwięku nie ma. I to dobrze. Warto przy okazji przypomnieć, że upieranie się tej czy innej partii w utrzymaniu aa u wysokich stanowiskach ludzi, nie cieszących się poparciem wśród różnych warstw społecznych, nie przysparza im autorytetu. Jako dowód tego może posłużyć zbyt długie utrzymywanie na stanowisku premiera skompromitowanego w oczach społeczeństwa eks-premiera Adolfa Szeleżeviciusa. I choć porównanie jest nieco naciągane, bo wszak nie chodzi o analogiczne sprawy, jednak porażkę w doborze kadry należy przyznawać bardziej otwarcie.

Drugą sprawą, co do której zapadła długo oczekiwana decyzja, to mianowanie na stanowisko ministra oświaty i nauki Korneliusza Platelisa. Były dyrektor wydawnictwa „Vaga”, poeta i tłumacz, sprawy oświatowe już znał poprzednio, gdyż przed laty piastował stanowisko zastępcy ministra tego samego resortu. Nicco niepokoją wstępne jego wypowiedzi co do kontynuacji polityki poprzedniego ministra, dotyczącej szkolnictwa w Litwie Południowo-Wschodniej, gdyż ta polityka nie była najlepsza dla szkolnictwa polskiego na Wileńszczyźnie. Ale zawczasu nie kruszmy kopii. Może jednak zdrowy rozum weźmie górę.

Urodził się w Wilnie czworaczki. Radość zapewne nieraz przyćmiła kłopoty dnia powszedniego. Bo mieszkanie, pomoc materialna - to bardzo wiele, ale też będą niedospane noce rodzicieli czy całej czwórki, wiele innych wyrzeczeń. Trudno, tak jest życie. Niech rosną zdrowo i szczęśliwie, tego zapewne życzy im cała Litwa.

Krystyna ADAMOWICZ

„Lietuvos draudimas” zamierza się wciągnąć na listę prywatyzowanych obiektów

Rząd na listę prywatyzowanych obiektów zamierza wpisać towarzystwo ubezpieczeniowe „Lietuvos draudimas”.

Wniosek Ministerstwa Finansów zostanie rozpatrzony na śródomowym posiedzeniu rządu.

Kapitał akcyjny „Lietuvos draudimas” wynosi 13,956 mln litów.

(BNS)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 3 maja br. w kraju zanotowano 114 przestępstw, w tym: 4 obrażenia ciała, 2 gwałty, 16 chili-gańskich ekscesów, 6 rabunków, 86 kradzieży. Skradziono 4 samochody. Zanotowano 17 wypadków drogowych i 5 pożarów. Znalaziono zwłoki 7 osób. Zatrzymano 5 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Obrażenia ciała

1 maja br. około godz. 13 na ul. Partizanu w Kownie międzyzwa nieustalonym ostrym przedmiotem uderzył w klatkę piersiową Z. (ur. 1936 r.). 3 maja poszkodowany poczuł się źle i zwrócił się do szpitala, gdzie zrobiono mu operację.

3 maja około godz. 18 w domu przy ul. Žemaitijos w Możejках,

podczas konfliktu, M. (ur. 1976 r.) zranił nożem w pierś swego męża M. (ur. 1973 r.), który trafił do szpitala. Podejrzana poszukuje się.

„Godne” przyjęcie

3 maja około godz. 5 na ul. Erfurto w Wilnie grupa młodych ludzi pobila ob. Australii F. Poszkodowany z obrażeniami głowy leczony się ambulatoryjnie.

V. Adamkus spotkał się z kończącym swą misję dyplomatyczną ambasadorem Słowacji

W poniedziałek dla pożegnania się z prezydentem Valdasem Adamkusem przybył kończący misję dyplomatyczną ambasador Słowacji na Litwę Marian Servatka, podaje ELTA.

Podczas rozmowy rezydującego w Warszawie ambasadora słowackiego i prezydenta Litwy największą uwagę poświęcono dwustronnym stosunkom oraz dążeniu obu państw do integracji z Unią Europejską i NATO.

Zwrócono uwagę na konieczność rozszerzenia współpracy w dziedzinie gospodarki, oświaty i kultury.

M. Servatka wezwał biznesmenów litewskich do aktywniejszego udziału w organizowanych przez Słowację różnych międzynarodowych wystawach i targach.

Ambasador M. Servatka, który misję dyplomatyczną w Polsce rozpoczął parę lat temu, w lutym roku ubiegłego został akredytowany jako ambasador swego kraju na Litwę. Jednakże już w najbliższym czasie zakończy pracę w Warszawie, dlatego przybył, aby pożegnać się z przywódcą litewskim.

Portugalia popiera Litwę do członkostwa w UE

W poniedziałek prezydent Valdas Adamkus spotkał się z ambasadorem Portugalii na Litwę Rui de Meirą Ferrerą.

Podczas spotkania V. Adamkus i ambasador portugalski rozmawiali o tym, jak rozszerzać litewsko-portugalskie więzi w dziedzinach handlu, turystyki i kultury, podaje służba prasowa prezydenta.

R.M. Ferreira stwierdził, że Portugalia popierała i będzie popierała dążenia Litwy do członkostwa w Unii Europejskiej.

V. Adamkus wyraził zadowolenie, że Litwa została zaproszona do udziału w wystawie „Expo '98”, która odbędzie się w stolicy Portugalii - Lizbonie. Temat tej wystawy - „Oceany dla przyszłych pokoleń”.

Spotkanie rezydującego w Danii ambasadora Portugalii z prezydentem Litwy stanowiło część jego wizyty pojeźdźniaj.

R.M. Ferreira, który dwa lata temu objął obowiązki ambasadora Portugalii na Litwę, kończy swą misję dyplomatyczną.

(BNS)

Przewodniczący Sejmu dostrzegł przejawy niezgody narodowej

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis nie ma wątpliwości, że w tym roku w państwach bałtyckich nastąpią próby podjudzania różnych napięć, informuje ELTA.

„Wśród tych napięć uwidatnia się nie dostrzegany wcześniej na Litwie nurt napięcia narodowego” - oświadczył on na wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie.

Jak powiedział przewodniczący Sejmu, w trakcie podjudzania napięcia narodowego na Łotwie „wszczęto bardzo szkodliwą wrzawę, którą z łatwością dałoby się powtórzyć również w Estonii”.

„Na Litwie jest to o wiele trudniejsze, ale przy dobrych chęciach również można zaostriżyć stosunki” - powiedział przewodniczący parlamentu.

3 maja o godz. 5 min. 15 do wileńskiego KP nr 2 zwrócił się ob. Kolumbi C. i zawiadomił, że około godz. 4 na podwórzu al. Gediminas pobił go nieznajomy osobnik.

Pożary

2 maja około godz. 15 w zabudowaniach gospodarskich A. Rubieżute i A. Vaiczkie nie wsi Gadunavai (rej. telszański) wybuchł pożar. Ogień przerzucił się na dom, który spłonął, podobnie, jak i zabudowania gospodarskie. Przyczynę tragedii się ustala. A. Rubieżute poniosła straty w wysokości 20.000 litów, A. Vaiczkie - 15.000 litów.

3 maja o godz. 13 min. 10 na fer-

V. Landsbergis jest przekonany, że jednym z ognisk takich napięć narodowych mogła być dyskusja nad ustawą o emeryturach państwowych dla osób poszkodowanych przez nazizm. Przyjęta w ubiegłym roku ustawa przewidywała pewne ograniczenia dla pracowników byłych sowieckich struktur represyjnych, nie detaliizowała jednak, jakie obejmuje osoby i struktury.

„Korekta niedawno została wniesiona, ale w ciągu tego okresu pozostało wiele miejsca na podjęcie” - ubolewał przewodniczący Sejmu.

Odnótował on również niektóre „niezbity umiarkowane” wypowiedzi prasowe różnych organizacji poszkodowanych w wyniku represji. W tych wypowiedziach jest mowa o zagładzie Litwinów w latach powojennych. V. Landsbergis odnótował, że nierzadko politycy litewscy są prowokowani do „ogólnych wypowiedzi o Polakach bądź Żydach”.

K. Prunskiene weszła do Światowej Rady Kobiet-Liderów

Jednym z najważniejszych celów Światowej Rady Kobiet-Liderów jest wspieranie kobiet jako liderów, szczególnie przygotowując utalentowane młode kobiety, które postanowiły robić karierę polityczną lub inną.

W poniedziałek na konferencji prasowej powiedziała to przewodnicząca Nowej Demokracji - Partii Kobiet, eks-premier Kazimiera Prunskiene. W piątek włączono ją do składu Światowej Rady Kobiet-Liderów na założycielskiej sesji tej organizacji, która odbyła się w uniwersytecie Harvard w USA, podaje ELTA.

Światowa Rada Kobiet-Liderów jest pierwszą taką instytucją, zrzeszającą kobiety-liderów.

Lider LDPP wzywa do ogłoszenia 1 Maja dniem wolnym od pracy

Zdaniem starosty sejmowej frakcji LDPP Czesłovasa Jurszenasa należy pomyśleć o ogłoszeniu 1 Maja dniem wolnym od pracy na wzór europejski. Na wczorajszej konferencji prasowej przypomniał on, że Litwa należy do czterech ostatnich krajów europejskich, w których 1 Maja jest dniem pracy, informuje ELTA.

„Skoro zmierzamy do prawdziwej Europy - nie powinniśmy pozostawać w tyle od europejskich standardów” - powiedział przewodniczący LDPP. „Jaką rolę włożymy - to już zależy od nas, od naszej sytuacji, poziomu bezrobocia, spraw socjalnych, innych przychykłych spraw, których nie da się rozstrzygnąć w żaden inny sposób, przeciwko którym należy więc protestować i manifestować - powiedział Cz. Jurszenas. Właśnie po to, w jego przekonaniu, potrzebne jest święto pracy 1 Maja jako okazja do wyrażenia interesów, życzeń i wreszcie protestów ludzi.

Cz. Jurszenas wyraził satysfakcję, że w tym roku również na Litwie, chociaż nie był to dzień wolny od pracy, dzień solidarności ludzi pracy obchodzono był znacznie szerszej niż w roku ubiegłym.

Ekspremier nie odrzuca możliwości udziału w kolejnych wyborach prezydenta

Przewodnicząca Nowej Demokracji - Partii Kobiet Kazimiera Prunskiene nie odrzuca możliwości udziału w kolejnych wyborach prezydenta Litwy. Była premier nie uważa tego jednak za główny cel swego życia, o który powinna bardzo zabiegać. Oświadczyła o tym na poniedziałkowej konferencji prasowej, odpowiadając na pytania dziennikarzy, informuje ELTA.

wiadomii, iż około godz. 15 min. 30 na przystanku trolejbusowym przy ul. Jogailos eksplodował wózek pod nogami ładunek wybuchowy nieustalonego pochodzenia. Poszkodowanemu udzielono pomocy medycznej. Trwa dochodzenie.

Trzeba się bronić

3 maja o godz. 21 min. 55 do mieszkania T. przy ul. Pramonies w Kownie wdarto się 7-8 młodych ludzi. Napastnicy zaczęli bić gospodarza. Mężczyzna broniąc się, użył nabytego właśnie do obrony pistoletu „Bereta”, wystrzelił 7-8 razy w powietrze i do napastników, ranając jednego z nich. Poszkodowany napastnik z raną postrzałową nogi został umieszczony w „Czerwonym Krzyżu”.

Przygotowała I. L.

Zajęcie

dla nastolatków?

3 maja o godz. 12 min. 50 na ul. Didlaukio w Wilnie funkcjonariusze Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego zatrzymali A. (ur. 1983 r.), S. (ur. 1981 r.) i Sz. (ur. 1982 r.), którzy sprzedali dla V. pistolet „Reack” i magazynkę z nabojami.

Patrzeć pod nogi!

3 maja o godz. 16 min. 25 do wileńskiego KP nr 2 zwrócił się P. i za-

Okrakiem na opak

(Dokończenie ze str.1)

Byłem w tamtym okresie bardzo zdziwiony, jak wiele wiadano w komitecie o naszych potrzebach, o historii Polski i jak dobrze orientowano się w polskiej spuźcinie kulturalnej na Wileńszczyźnie. Odrodzenie polskiej kultury było potrzebne ówczesnym władzom jako przeciwwaga dla odrodzenia narodowego Litwinów.

- Jaka panowała wtedy atmosfera na Litwie?

- Dopiero rozkręciliśmy naszą działalność, gdy obok nas zaczął formować się całkowicie niezależny ruch odrodzenia narodowego - Sajudis. Od samego początku miał on wyraźne sformułowaną koncepcję odrodzenia państwowości litewskiej. My zaś ciągle byliśmy w trakcie formułowania własnej. Coś trzeba było szybko robić, jakoś reagować.

Sajudis przejął ideę XIX w. państwa, mówiącej o państwie jednorodnym, gdzie nie było miejsca dla polskości. W okresie przedwojennym ideologia państwa nie zdążyła się zmienić, a w okresie okupacji sowieckiej nikt nawet o tym nie myślał. Dlatego w 1988 r. ta ideologia stała się podstawą ruchu odrodzeniowego. A tu raptem okazuje się, że Polacy są nie tylko na Litwie, ale są nawet zorganizowani. Długie tygodnie sztab Sajudis przyglądał się nam. Wreszcie doszło do spotkania, czy raczej konfrontacji dwóch kultur. Spotkanie przerodziło się w prezentację żalów historycznych - niektórzy zaczęli wspominać nawet o nożach.

- Czy wtedy wszyscy działacze Sajudis chcieli wykorzystać polskości na Litwie?

- Mimo głoszonej przez Sajudis ideologii, która została przejęta przez władze państwowe i notabene do dziś

z oporami się zmienia, znalazły się osoby bardzo przychylnie dla polskości, jak np. nieżyjący już prof. Česlovas Kudaba, czy prof. Meile Lukszienis. Pamiętam, jak po pierwszym spotkaniu z Sajudisem podszedłem do niej i chciałem porozmawiać o spotkaniu. Powiedziała mi wtedy, że Litwini powinni mieć do siebie wielki żal, iż po wojnie nie pomogli w odrodzeniu elity polskiej. Efektem jest to, że teraz nie ma z kim rozmawiać. Niestety, ich propozycje zbliżenia się do Stowarzyszenia były stale odrzucane, stanowili oni mniejszość w ruchu. W Stowarzyszeniu zaś rozkręcała się już machina oporu. Także i dzisiaj liderzy ZPL-u są gotowi tylko do odpierniania ataków, a nie do współpracy.

- Czyli w tamtym czasie, można powiedzieć, trwała prawdziwa wojna polsko-litewska?

- Sajudis przyjął postawę ignorowania polskich potrzeb wychodząc z założenia, że jeśli Polacy podskoczą, to się im przyłoży i będzie cisza. Dlatego też nie warto zaczynać z nimi dyskusji. Pamięta pan, jakie były kłopoty z otworem Konsulatu polskiego w Wilnie? Niektórzy Litwini nie chcieli mieć nic wspólnego z polskością, czy z państwem polskim. Ale mówiąc o tym należy pamiętać, że Litwini w tamtym okresie, zresztą jak i miejscowi Polacy, mieli świadomości państwową z lat trzydziestych. Ogromnym zaskoczeniem dla nich było moje wystąpienie na I zjeździe Sajudis. Mówiłem w duchu pojednania, braterstwa. Może nie spodziewali się takich słów z ust Polaka, dlatego moje wystąpienie przyjęło oklaskami na stojąco, a mnie wybrano do Sejmu Sajudis. Był to nieformalny parlament Litwy.

- Czy nie był to dobry moment na szersze pojednanie?

- Być może, ale zaraz potem, jako opozycja do Sajudis, zaczęło się rodzić „Jedinstwo”, prosiwiecka organizacja, skupiająca głównie Rosjan. Od samego początku dążyli oni do nawiązania bliskich kontaktów ze Stowarzyszeniem, z którego od razu wysłano pozytywne sygnały na te propozycje. Grupa mniejszości narodowych Sejmu Sajudis ugotowała „Jedinstwo”. Ja pod oświadczeniem w tej sprawie podpisałem się jako osoba prywatna, nie wymienając, że jestem przedstawicielem Stowarzyszenia. Mówiono mi potem, że ktoś z zewnątrz przeprowadzał z członkami zarządu rozmowy na temat izolowania mojej osoby. Po wystąpieniu wycofałem się z czynnej działalności w Stowarzyszeniu.

- Posłowie, już wtedy ZPL-u wstrzymali się od głosu podczas głosowania nad Aktem Przywrócenia Niepodległości Litwy. Jak pan ocenia stosunek Stowarzyszenia, a później Związku, do ruchu niepodległościowego Litwinów?

- Działacze ZPL-u słabo orientowali się w ówczesnych realiach politycznych. Nie zauważyli, iż Związek Sowiecki rozpadła się i problemy z Litwinami wciąż próbowali rozwiązywać w Moskwie zamiast w Wilnie. Oni myśleli, że Moskwa będzie wiecznie ich bronić. Nie mieliśmy innej alternatywy, musieliśmy się opowiedzieć za niepodległością Litwy i to mimo nieprzychylnego Polakom ideologii Sajudis. Należało podjąć trud mozolnego przekonywania Litwinów do nas. Swoimi czynami powinniśmy udowodnić, że jesteśmy potrzebni i użyteczni dla państwa litewskiego.

Na razie jako społeczność dość niewiele wnosiśmy do życia politycznego i gospodarczego kraju.

- Ale jak zmienić ten stan?

- Tego nie dokona się przez rok czy dwa. Nie ma już antagonizmu pomiędzy naszymi narodami, jak było dziesięć lat temu, ale nadal nie ma dostatecznej współpracy. Aby gruntownie zmienić sytuację, musimy być partnerami, musimy być szanowanymi. Praca polskiego zduna, kolejarza, prawnika czy biznesmena musi być kojarzona z najwyższą jakością - tylko przez to możemy ugruntować swoją pozycję. W czasach sowieckich bycie nikim gwarantowało przetrwanie, nawet to najprostsze, biologiczne. Teraz, aby przetrwać, trzeba być kimś. Jeżeli do tego będziemy mieli silną organizację i rozumnych polityków, to będziemy nie tylko partnerami, ale prawdziwą siłą polityczną.

- Po ogłoszeniu niepodległości odbyły się dwa referenda - jedno mające potwierdzić decyzję parlamentu o niepodległości, drugie tzw. moskiewskie, mające wykażać, że Litwa chce pozostać w strukturach ZSR.

ZPL wezwał do udziału w referendum republikańskim, ale nie wzywał, jak inni do bojkotu referendum moskiewskiego. Polacy wbrew oficjalnej postawie Związku zignorowali to pierwsze, zaś masowo wzięli udział w tym ostatnim.

Referenda udowadniają, że Związek tak naprawdę nigdy nie miał silnej pozycji. Wiecej, jest on supersłaby i nieodolny. Kilku patologicznych przywódców korzysta z tego, że polskie społeczeństwo czuje się zagrożone i wykorzystują to do swoich celów. Liderzy siedzą okrakiem na społeczeństwie i w dodatku ciągle ogłędają się do tyłu i nie patrzą w przyszłość.

- Ale ma on ok. 10 tys. członków. Jest to jedna z największych

organizacji na Litwie.

- Paradoksalnie, wynika to właśnie z tego, że liderzy nie robią. Polacy ganią się do ZPL-u, gdyż są izolowani i czują się zagrożeni. Uważają, że tylko członkostwo w tej organizacji pomoże im to przetrwać. Jeżeli polityka Litwy uległaby zmianie w kierunku dużych swobód dla mniejszości, to liderzy Związku straciłby swoje znaczenie, a liczba członków zmniejszyłaby się drastycznie.

- Dość krytycznie wyraża się pan o Sajudisie. Dlaczego jest pan poślem z ramienia współpracującej partii konserwatywnej mającej korzenie w Sajudisie?

- Krytycznie to znaczy konstruktywnie. I choć nie do końca zgadzam się z tą koncepcją, to jednak chcę poprzez swoje uczestnictwo w polityce pokazać, że Polacy są gotowi brać współodpowiedzialność za państwo wraz z Litwinami. Wynika to z mojego przekonania, że musimy się wreszcie całkowicie porozumieć, aby pomóc w stworzeniu nowej, nowoczesnej koncepcji państwa. Poza tym pilnuje na miejscu spraw polskich, gdy są one uszczuplane. Udało mi się zaablokować niejedną inicjatywę ograniczającą prawa Polaków. Np. gdy chciało wprowadzić różnicowanie dla samorządów polskich i litewskich. Wydaje mi się też, że niemało przyczyniłem się do obronienia szkoły w Białej Wace przed wprowadzeniem tam języka litewskiego jako wykładowego. W tej sprawie interweniowałem u samego premiera. Poza tym samo moje siedzenie w ławach konserwatyistów ich dostatecznie krępuje i powstrzymuje często przed niewybrednymi atakami na Polaków. Kiedy ktoś mówi o złych Polakach, podkreślam, że ja jestem jednym z nich. Udało mi się też niejednokrotnie pomóc sprawom dotyczącym całego kraju.

- Dziękuję za rozmowę.

Jutro otwiera się największa wystawa...

- tak określił na konferencji prasowej dyrektor centrum wystawowego „Litexpo” Aloyzas Tarvydas VII Międzynarodową Wystawę Produkcji Rolnej, Spożywczej i Opakowań. Tradycyjnie już, z nastaniem wiosny, centrum wystawowe „rozkwita” gamą wielobarwnych flag państw - uczestników wystawy. Tym razem w ekspozycji bierze udział 556 wystawców z 30 krajów świata. Jeżeli liczbę tę porównać z pierwszą tego rodzaju wystawą zorganizowaną w 1992 roku, to wzrosła ona trzykrotnie. Natomiast pod względem zajmowanej powierzchni wystawowej, zwiększyła się o ponad 20 proc. Ogółem zajmie ona prawie 15 tys. m kw.

- Po raz pierwszy obszernie przedstawia się osiągnięcia litewskich producentów. Z 184 firm biorących udział w wystawie, 122 są producentami. Najwięcej, bo aż 94 spółki, przedstawiają artykuły spożywcze, 20 firm zaprezentuje różnego rodzaju opakowania, pozostałe natomiast - sprzęt rolniczy, rasowe zwierzęta, środki ochrony roślin, nawozy.

Najwięcej, ponad 1000 m kw. zajmie ekspozycja zwierząt gospodarskich, na której codziennie będą przedstawiane rasowe zwierzęta wyhodowane na Litwie i sprowadzone zza granicy.

Jak powiedział kierownik wydziału zarodowej hodowli zwierząt Ministerstwa Rolnictwa kraju A. Bucezilis, „zaprezentujemy takie zwierzęta, jakie chcielibyśmy, aby posiadali je nasi rolnicy”.

Swoistą nowością litewskiej ekspozycji w roku bieżącym będzie obszerna prezentacja tak zwanych artykułów ekologicznych. Coraz więcej rolników przechodzi na uprawę produkcji rolnej bez stosowania środków chemicznych, która cieszy się dużym popytem zarówno wśród litewskich, jak też zagranicznych konsumentów.

Jak powiedział minister rolnictwa E. Makellis, wystawa dla litewskich rolników i przetwórców jest najlepszym miejscem do zapoznania się z naj-



AgroBalt'98

nowszą światową technologią przetwórczą oraz z rasami zwierząt i odmianami roślin uprawnych. Przyczyni się też ona do stworzenia sprzyjających warunków na drodze integracji kraju z Unią Europejską, gdyż w wystawie uczestniczą wszystkie państwa członkowskie Unii.

O możliwościach szybszego przystąpienia do Unii będzie też mowa w drugim dniu wystawy, tj. 7 maja, na spotkaniu ministrów rolnictwa państw bałtyckich i Polski. Natomiast perspektywy rolnictwa litewskiego i rynku zbytu zostaną omówione 8 maja na specjalnie zorganizowanym forum.

Prócz tego, na wystawie codziennie będą prezentowane wyroby różnych firm zagranicznych, przeprowadzane seminaria. Najlepsze eksponaty wystawców państw bałtyckich, zgodnie z tradycją, zostaną wyróżnione medalami. Ubiegało się o nie 76 producentów, z których 20 trafiło do drugiej tury konkursu. Wiceminister rolnictwa Natalia Kazlauskienė powiedziała, że medalami wyróżni się 10 artykułów spożywczych, jeden techniczny sprzęt rolniczy i jedno zwierzę zarodowe. Poszczególni producenci inwentarza rolniczego zamierzają podczas trwania wystawy, a nawet do pierwszego lipca, sprzedawać inwentarz ze znaczną zniżką rabatową.

Osoby zainteresowane informujemy, że wystawa „AgroBalt-98” będzie czynna w dniach 6 - 8 maja od godz. 10.00 do 18.00, 9 maja - do godz. 16.00 w „Litexpo” w Wilnie przy al. Laisves 5.

Danuta DANOWSKA

Występy gościnne Baletu litewskiego w USA

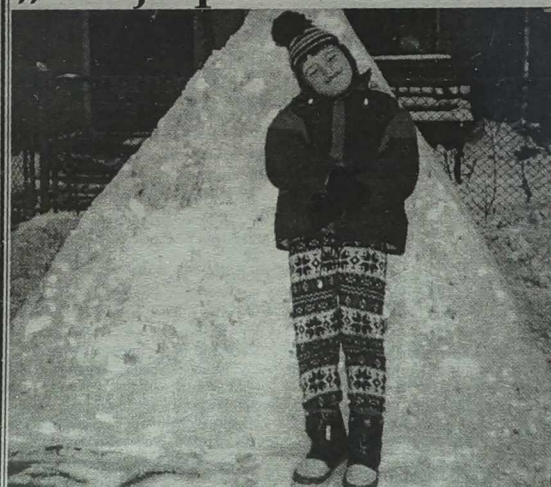
Wczoraj, 4 maja, na gościnne występy do Stanów Zjednoczonych Ameryki udał się Balet litewski. Trupa litewskich tancerzy wystąpi w Waszyngtonie, gdzie zademonstruje

swój balet „Romeo i Julia” (partie tytułowe tańca Egle Szpokaite i Edvardas Smalalkys, Ruta Jezerskyte, Aleksandras Mołodovas, Walerij Fadijew).

Artyści wrócą do Wilna 11 maja br. i - już 13-go wystąpią tu w trzecim spektaklu premierowym „Greka Zorby”.

Inf. wł.

Konkurs „Moja pociecha” (55)



Dzisiaj zamieszczamy kolejną fotografię konkursową, NA ZDJĘCIU - Rajmond LISOWSKI (6 lat). Chcemy przy okazji przypomnieć warunki naszego konkursu. Wszystkie mamy, babcie i prababce mogą przysłać fotografie swych maluchów. Wiek dziecka nie powinien przekraczać 10 lat. Zdjęcia mogą być czarno-białe, kolorowe, dowolnego formatu. Do każdej fotografii należy dołączyć karteczkę z imieniem, nazwiskiem, adresem, telefonem dziecka. Prosimy również o podanie jego wieku. Fotografie należy nadsyłać do 25 maja, na adres: „Kurier Wileński”, konkurs „Moja pociecha”, Laisves al.60, Vilnius 2056.

Czekamy na zdjęcia Waszych pociech!

O nabyciu pakietu akcji trzeba będzie informować wcześniej

Odtąd inwestorzy będą musieli informować w ciągu 7 dni Komisję Papierów Wartościowych o nabytym pakiecie akcji, jeśli wartość pakietu przekracza 10 proc. kapitału zakładowego spółki.

Taka uchwała KPW podjęta w piątek nowelizując przepisy dotyczące informowania o nabyciu pakietów akcji.

Poprzednio poinformować komisję o nabyciu pakietu akcji należało w ciągu 15 dni.

Poprawki do przepisów wniesiono po wejściu w życie poprawek do ustawy o obrocie publicznym papierami wartościowymi. Przewidują one 7-dniowy termin informowania o nabyciu pakietu akcji.

(BNS)

Grudzień '70 zdecydował o współpracy z CIA

W niedzielę pułkownik Ryszard Kukliński odebrał w Gdańsku honorowe obywatelstwo miasta. Kukliński mówił gdańszczanom, że to tragiczne wydarzenie z grudnia 1970 roku na Wybrzeżu spowodowały, iż zdecydował się na współpracę z amerykańskimi wywiadem.

Pułkownik Ryszard Kukliński mówił gdańszczanom, że to tragiczne wydarzenie z grudnia 1970 roku na Wybrzeżu spowodowały, iż zdecydował się na współpracę z amerykańskimi wywiadem. W niedzielę w Gdańsku Kukliński odebrał m.in. honorowe obywatelstwo miasta.

Owacyjne powitanie zgotowały Ryszardowi Kuklińskiemu w sobotę w Katowicach środowiska „Solidarności” śląskiej, wywodzącej się z podziemia. Śładkę narodu polskiego zarzucił pułkownikowi Kazimierz Świtoń. Pułkownik złożył kwiaty pod pomnikiem w kopalni „Wujek” i mówił o potrzebie ukarania winnych.

Obywatelstwo, jacht i spaghetti

W Gdańsku tak rygorystycznej ochrony nie miał goszczący ostatnio George Bush. Z trasy pułkownika usunęto nawet śmietniki.

Przed Dworem Artusa na gości czekało niepełna dwustu gdańszczan. Nad zebrany powiewały flagi ROP Kiedy, otoczony szczerzym wianuszkami ochrony, pułkownik zbliżał się do Dworu Artusa, w którym miała się odbyć sesja Rady Miasta, jakaś starsza kobieta rzuciła mu pod nogi bukiet biało-czerwonych tulipanów. Grupa wiatowalca, a pułkownik skisnął dłoń. Przechwycił Kuklińskiego nie było.

Posiedzenie rady zbojkotowali radni SLD, nie przyszły też zaproszeni postawie lewicy. Przyszło paru radnych UPR. Służby mundurowe były reprezentowane umiarkowanie. Zjawili się m.in. kontradmirał Stanisław Lisak, komendant Morskiego Oddziału Straży Granicznej, i generał Stanisław Białas, szef gdańskiej policji. Obaj jednak w garniturach. Przybył pułkownik Adam Hodysz, szef delegatury UOP. Lech Waleśa nie skorzystał z zaproszenia, wybrał uroczystości trzeciomajowe na Jasnej Górze. Choć już dawno było wiadomo, że obaj panowie nie spotkają się, pytany dwa tygodnie temu o spotkanie doradca pułkownika Jerzy Szaniawski odparł, iż nie wchodzi ono w rachubę. Z kolei marszałek Maciej Płażyński wjechał w podróż do Niemiec.

Z zaproszenia skorzystał natomiast metropolita gdański arcybiskup Tadeusz Goculski i szef Urzędu Komantów Jacek Taylor.

Przysięga i apokalipsa

Witając gości, przewodniczący rady Paweł Adamowicz powiedział m.in., że w toczącym się sporze o jego czyny i bilans PRL rada, honorując pułkownika, dokonała czytelnego wyboru. Pułkownik zaś wyprzedził swój czas, ówczesne realia geopolityczne. Stał się symbolicznym pierwszym oficerem Polski w NATO.

Laudację przypominającą życie

Kuklińskiego wygłosił scenarzysta i reżyser Andrzej Trzós-Rastawiecki, autor filmu o pułkowniku. Nawiał m.in. do problemu dotrzymania żołnierskiej przysięgi. - Myślenie o zdradzie w kategoriach drugiej wojny światowej staje się anachronizmem, kiedy zaczynaćmy myśleć o wojnie jądrowej. Złamał przysięgę - to prawda, ale po to, by przeciwstawić się apokalipsie - śmierci wielu, wielu milionów ludzi i powolnemu umiarnieniu tych, którzy by w pierwszym momencie ocalili. Jak się mają do tego normy etyczne z okresu drugiej wojny? - pytał.

Co znaczy Gdańsk dla Europy

Dziękując za tytuł, Kukliński wielokrotnie podkreślał rolę Gdańska w drodze do demokratycznej przemiany w Polsce i w Europie.

Kukliński wspominał o grupie oficerów, którzy dyskutowali o zagrożeniu, jakie stworzyły dla Polski sowieckie plany imperialne. - Dopiero tragedia w Gdańsku, kiedy żołnierze polski, armia narodowa skierowały swoje czołgi i broń przeciw narodowi, była tym ostatnim sygnałem, że od słów trzeba przejść do czynów - podkreślił pułkownik, mówiąc, dlaczego zdecydował się na współpracę z amerykańskimi wywiadem.

Podobnie mówił do przyjmujących go owacyjnie kilku tysięcy gdańszczan zgromadzonych w Bazylice Mariackiej na mszy św. za ojczyznę. - Wasze serce, uhonorowanie obywatelstwem potwierdza, że wybrałem słuszną drogę. Jest też akt moralnego oczyszczenia mojego imienia - powiedział Kukliński. W Gdańsku Kukliński złożył kwiaty pod pomnikami Poległych Stocznicy i Obródników Westerplatte. Odebrał swój stary jacht „Opal” odkupiony przez firmę „Atlas” i wyremontowany oraz pamiątki marynistyczne zarekwirowane po wyroku skazującym Kuklińskiego na śmierć, a przechowywane przez lata w Centralnym Muzeum Morskim.

Wieczorem zjadł kolację z działaczkami „Solidarności”, wydana u znanego restauratora Ryszarda Kokoszki. W menu znalazło się spaghetti a la Krakiewski, przyrządzone pod nadzorem przewodniczącego związku.

W Katowicach owacje i zarzuty

W historycznej sali dawnego Sejmu Śląskiego zebrał się „kwiat podziemia”, jak określił to w czasie powitania Marek Nie wojennym, mówił. Śląsk zapłacił najwyższą cenę - życie dziesięciu górników, dlatego trzeba doprowadzić do tego, aby nastąpiło rozliczenie winnych.

Kiedy wciąż jeszcze trwają dyskusje i wątpliwości, jak traktować to, co zrobił Ryszard Kukliński, „Solidarności” nigdy nie miała wątpliwości, że pułkownik walczył o Polskę i jest polskim bo-

haterem narodowym, powiedział Wacław Marszewski, przewodniczący Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „S”. W powitalnych przemówieniach przywrócono pułkownika do Kościuszki i Pułaskiego, którzy, jak on, budowali mosty łączące nas z Ameryką.

Kazimierz Świtoń, przyjaciel Kuklińskich, dlaczego nie powiadomił „Solidarności” o przygotowaniach do stanu wojennego, powiedział, że traktuje to jako zdradę narodu. Na sali rozległ się okrzyk „hanba!”, po czym jeden z uczestników spotkania odebrał Świtoniowi mikrofon. Ryszard Kukliński powiedział, że nie czuje się obrażony - „rozumiem pańską gorę”, i dobrze, że padło to pytanie, bo postara się wyjaśnić, co było się kierował.

Można byłoby przechować kilku przywódców, ale gdzie schowywałbyś dziesięć milionów członków „Solidarności”? Na wojnach giną masy żołnierskie, dowódcy zwykle uchodzą cało. Wy nie mielibyście innego wyjścia, jak zamknąć się za bramami zakładów pracy. Wtedy powtórzyłyby się wypadki wiegierskie, nie mogłem sobie na to pozwolić, by mić na samieniu śmierć leżki. Możecie mnie za to połączyć, pan ma prawo, ja to muszę znieść i znowe nie od dzisiaj, ale na moim samieniu nie ma ani jednego życia ludzkiego. To, co niektórzy uważają za najwięcej szkodliwy błąd, ja uważam za największą zasługę - mówił coraz bardziej wzburzony, ale natychmiast przestał za podniesionym głosem.

Hold górnikom „Wujka”

Na pamiątkę spotkania wojewoda Kempski wręczył pułkownikowi sygnet z orłem legionowym, a górnicy uhonorowali go górniczą szpądką czapką górniczą, wręczyli też potężne wazonie zrebzone w węgłu.

Kilkakrotnie w czasie pobytu w Katowicach Ryszard Kukliński mówił, że wprawdzie niewiele ma już w życiu do zrobienia, ale nie spocznie, póki narzawsza dziesięciu górników, którzy zginęli w kopalni „Wujek”, nie znajdą się w panteonie bohaterów narodowych. - Nie może być tak dalej, by ci bohaterowie w świetle prawa byli burzytelami ludu i porządku!”

Ryszard Kukliński złożył kwiaty pod pomnikiem, po czym wzięł udział w spotkaniu z górnikami, którzy uczestniczyli wtedy w strajku, a także z dwiema wdowami po poległych górnikach. Po obejrzeniu autentycznych zdjęć z wydarzeń, również zdjęć dziesięciu poległych górników, z których najmłodszy miał dziesięć lat, Ryszard Kukliński wyraźnie wzruszony mówił, że jest to dla niego najważniejszy etap tej podróży.

b.c., pad

„Rzeczpospolita”

Przemysł „trolli”

Do Polski trafiają różnymi drogami. Wodą, samochodami, na piechotę. Częstokroć mają wystawione w swoich rodzimych krajach zaproszenia, czasami legalne, czasami podrobione. Przemysł jest to ogromny i przynoszący odpowiednio do rozmiarów pieniądze. Na tym rynku rządzą tylko i wyłącznie prawa wileńskie. Masz odpowiednio dużo pieniędzy - jedziesz, zabraknie ci ich - jesteś brutalnie wyrzucany za burtę.

Biorcami ciecien na przetrzut ludzkiego towaru jest przede wszystkim rosyjska mafia. Klientami są zaś biudacy ze wszystkich najbardziej zaopiekowanych miejsc w Azji. Dostarcza się ich w strasznych warunkach na Białoruś. Ten odcinek przetrzutu jest stosunkowo najłatwiejszy. Granice, gdy objeżdże się bokiem posterunki są dziecinie łatwe do przejścia. Wjazd do Polski to pierwsza poważniejsza przeszkoda. Najłatwiej ją pokonać, gdy się posiada legalnie, wbite do paszportu zaproszenie. Od pewnego już czasu coraz więcej tego typu wycieczek, kilkunastoosobowych ciemnoskórych mężczyzn i kobiet, często wraz z dziećmi - pojawia się na naszych wschodnich przejściach granicznych.

Mimo wątpliwości, które narzucają się na pierwszy rzut oka, wjeżdżają. Teraz tylko trzeba ich przerzucić przez Polskę i oddać przemysłowym braciom. Ci ich zreszczenie oszukają do góły kieszki. Nie ma sentymentów, to „czysty” interes.

Dojazd do Polski kosztuje około tysiąca dolarów. Drugie tyle należy wydać za wjazd do bogatego zachodniego świata, tej ziemi obiecanej. Oczywiście stawki są zróżnicowane i uzależnione od odległości oraz liczby pośredników pomiędzy klientem, a przewoźnikiem. Często wiele kwota ta może być podwojona, a nawet potrójna. Na wyjazd jednej osoby niejednokrotnie składa się cała wioska. Podróż zaś bardzo często kończy się w polskim areście.

Organizacje przestępcze światka, bez względu na kraj, współpracują ze sobą bardzo blisko. Słódmym zmysłem potrafią wyuczyć możliwość wyciągnięcia pieniędzy. „Ruscy” robią swoje, potem resztę trowo zostawiają do konsumpcji Polakom.

Znana była na granicy historia kilku grup ze Sri Lanki, które w wielkiej tajemnicy były doprowadzane nad wodę w okolicach Zgorzelca. Tutaj, ciemną nocą przeprawiano je na drugą stronę do niemieckiego rajku. Cisza, cisza, nie śmiał nikt się odezwać, kichnąć, nawet mocniej nogą w wodzie ruszyć. Wszystko było zorganizowane doskonale. Po drugiej stronie wody zostały wydane paszporty, skasowane pieniądze i przewodnicy zycyli wolno przybyłym obywatelom wolnego świata wszystkie najlepsze i wielu zarobionych marek.

Jakież było zdumienie obywateli Sri Lanki gdy się okazało, że cały nocny manewr odbył się w bocznym

Razem przeciw terrorowi

Wraz z rosnącą skutecznością oddziałów antyterrorystycznych z roku na rok jednak spada liczba ataków. Coraz więcej krajów współpracuje ze sobą w ściganiu terrorystów. Dzięki temu w szczeru ub.r. agenci FBI i CIA aresztowali w Pakistanie człowieka, który rok wcześniej zastrzelił przed bramą CIA dwóch pracowników agencji. Dzięki uporowi i skutecznej akcji rząd peruwiański sparaliżował osławioną Rewolucyjny Ruch im. Tupaka Amaru. Po czterech miesiącach okupacji ambasady Japonii w Limie przez bojówkę ruchu peruwiańskiego 72 zakładników i zabili wszystkich terrorystów. Terrorysty omiaili w 1997 roku Polskę, ale nie Polaków. W kwietniu bośniacka policja na kilka godzin przed przejeżdżaniem konwoju papieża Jana Pawła II odskryła na trasie przejazdu w Sarajewie 23 gotowe do zdetonowania miny.

Bartosz WĘGLARZYK

„Gazeta Wyborcza”

Amerkański raport o światowym terroryzmie

Iran i inni

„Iran pozostaje najbardziej aktywnym sponsorem terroryzmu na świecie” - stwierdza doroczny raport Departamentu Stanu USA. Na tegorocznej liście krajów wspierających terroryzm znalazły się też: Kuba, Irak, Libia, Korea Północna, Sudan i Syria. Teheran nadal wciąż i wysłała w świat nie tylko swych własnych agentów, ale również m.in. członków libańskiego Hezbollahu. I choć nowy prezydent Iranu Chatami próbuje załagodzić dyplomatyczną wojnę z USA, np. publicznie potępiając zamachy terrorystyczne fundamentalistów algierskich i egipskich, i Iran nadal wspiera terrorystów” - stwierdza raport.

W 1997 r. Iran stał za 13 zamachami, w większości na działaczy opozycji irańskiej w północnym Iraku. W styczniu ub.r. irańscy agenci próbowali ostrzelać kwatery główną muhadżedów irańskich w Bagdadzie, jednak trafili w pobliski szpital. W kwietniu ub.r. sąd w Berlinie skazał trzech Libańczyków i Irańczyka na wienie za przeprowadzenie szczęść lat temu zamachu na działaczy opozycji kurdyjskiej. Wywiad niemiecki ustalił, że organizatorami ataku byli

agenci irańscy, a za akcją stały władze tego kraju.

Schronienie dla terrorysty

Wpis na liście krajów wspierających terroryzm pociąga za sobą poważne sankcje gospodarcze i polityczne ze strony Waszyngtonu. Amerykanie zdecydowanie nakładają również swoich sojuszników, by utrzymywali stosunki dyplomatyczne z tymi krajami na minimalnym poziomie. Obok Iranu na tegorocznej

liście krajów sponsorujących terroryzm znalazły się: Kuba, Irak, Libia, Korea Północna, Sudan i Syria. Jedynie Iran, Irak, Libia i Sudan nadal prowadzą akcje terrorystyczne. Zaangażowanie Kuby, Korei Północnej i Syrii - przede wszystkim z braku pieniędzy - ogranicza się już do zapewnienia schronienia terrorystom. W Trypolisie mieszka osławiony Abu Nidal, w Hawanie działacze baskijskiej ETA, w Damaszku lider skrajnie lewicowej Partii Pracujących Kurdystanu Abdullah calan, a w Phenianie - członkowie japońskiej Frakcji Armii Czerwonej. Jedna trzecia ubiegłorocznych zamachów terrorystycznych wydarzyła się w Kolumbii, gdzie terrorysty 90 razy atakowali rurociągi naftowe. We wszystkich zamachach zginęło 221 osób, z czego aż 58 podczas trzezi zgotowanej turystom w Luksoresie przez islamskich fundamentalistów.

Pieniądz rządzi światem

Prawda to bardzo stara. Wśród „trolli” czyli przetrzucanych na czarnej są lepszy i gorsi. Ci, którzy płacą najmniej jadą w kontenerach, gdzie powietrze dochodzi przez malutkie otworki wywiercone w podłodze. Leżą we własnych odchodach, gdy zabraknie im wody, mogą umrzeć z pragnienia. Nikogo to nie obchodzi. Zapłacił za plombę, która gwarantuje im przekraczanie granic. Kiedy układ nie za funkcjonuje i na przejściu będzie nie ten co potrzeba, albo wpadnie kontrola, lub zdarzy się inny wypadek losowy, wysypią się jak worki kartofli. Bezładni i ślepi, ogłuszeni i głodni. Były przypadki, że i martwi. Tak podróżują parasi. Ci, którzy mają więcej „kasy” są dożeni swoimi samochodami do wschodniej granicy. Tutaj przejeżdżają na czarno, zdarza się nawet, że przelatują ją helikopterem lub „kukuruznikiem”, znowu przesiadają się do samochodu. Następnie najczęściej na „gumie” czyli pontonem są przewożeni przez Nysę. Po niemieckiej stronie czeka na nich samochód, który wiezie ich w głąb Niemiec. Ta metoda jest prawie stuprocentowo pewna. Wpadek jest niewiele. By jednak skorzystać z tej drogi trzeba wyciągnąć co najmniej pięć tysięcy marek. Cena ta, rzecz jasna, dotyczy chętnych do wyprawy po złote nio mężczyzn. Inni stawki obawiają się, gdy w grę wchodzi przetrzut młodej i jeszcze na dodatek obdarzonej orientálną urodą kobiety. Wtedy ona sama nie musi zapłacić prawie nic. Płaci się za nią. Niemieckie burdele są jak studnia bez dna. Codziennie potrzeba świętego miewa.

I żeby nie było niedomówień. Te młode osoby decydują się na ten los zupełnie świadomie i bez zahamowań. Jeżeli ktoś nie wierzy, może pojechać do miejscowości, gdzie znajdują się ośrodki dla czasowo zatrzymanych. Te młode osoby znają w języku europejskim tylko kilka słów, a wśród nich bordel i zahlen, wszystkie one odnoszą się do platnej miłości. Tak więc z pewnością nie przjeżdżają tu, by pracować jako baby sitter. Osobnym zagadnieniem jest to, czy zdają sobie sprawę z tego, jaki los to czeka oraz to co do takiego kroku zmieszło.

Przemysł ten pogardzą żadną formą zarobku. Jeżeli można za zrobić na przetrzucie ludzi, będą to robili. Są rzecz jasna tylko ostatnim ogniem w długim łańcuchu. Ale po pierwsze bardzo ważnym, po drugie - kosztownym. Strona niemiecka robi co może, by temu procederowi położyć kres. Jest to bardzo trudne. W grę wchodzi pieniądze, i to duże. Dzięki nim żyje granica i jak do tej pory nie się dobrze.

GRZEGORZ MARECKI

„Głos Wielkopolski”

Watykan

Gwardia Szwajcarska ma nowego dowódcę

Najmniejsza armia świata - brońca Państwa Watykańskiego Papieska Gwardia Szwajcarska - ma nowego dowódcę. Został nim dotychczasowy zastępca komendanta Gwardii, 43-letni podpułkownik Alois Estermann. Nominację podpisał papież Jan Paweł II.

Gwardia Szwajcarska pozostawała bez dowódcy przez blisko pół roku. Jej poprzedni dowódca, pułkownik Ronald Buchs, który stał na czele Gwardii przez 12 lat, odszedł na emeryturę w listopadzie minionego roku.

Według nieoficjalnych źródeł w Watykanie, powodem tak długiego wakatu na stanowisku dowódcy Gwardii był brak kandydatów, głównie z powodu niskiej pensji. Dowódca Gwardii Szwajcarskiej otrzymuje 30 tys. dolarów rocznie, co nie rekompensuje podobno, zdaniem prasy, trudów służby.

Członkiem Gwardii Szwajcarskiej może zostać jedynie katolik, obywatel Szwajcarii, który nie przekroczył 30 lat.

Podpułkownik Estermann był na placu św. Piotra 13 maja 1981, w dniu zamachu na Jana Pawła II. Po strzałach Ali Agcy, w obawie przed dal-

szymi, zasłaniał papieża własnym ciałem. Estermann ma za sobą służbę w szwajcarskiej armii, w której dowodził m.in. batalionem czołgów.

Podpułkownik Estermann trafił do Gwardii Szwajcarskiej w roku 1980. Był kolejno kapitanem i majorem, a w roku 1989 otrzymał nominację na podpułkownika i zastępcę komendanta. Płk Estermann towarzyszył Janowi Pawłowi II w 30 podróży zagranicznych. Włada biegle niemieckim, hiszpańskim, włoskim, francuskim i angielskim.

W najbliższą środę odbędzie się w Watykanie ceremonia zaprzysiężenia 40 nowych członków Gwardii.

Papieska Gwardia Szwajcarska powstała w 1506 roku. Każdego roku 6 maja na dziedzińcu św. Damazego odbywa się w Watykanie przysięga nowych rekrutów. Dzień 6 maja jest wyznaczony dla uczczenia pamięci 147 Szwajcarów, którzy w 1526 roku oddali tego dnia swe życie za papieża Klemensa VII.

Po reorganizacji Gwardii, zarządzanej w roku 1979 przez Jana Pawła II, liczy ona obecnie 4 oficerów, 23 podoficerów, 70 halabardników, 2 doboszy i 1 kapelana.

Francja

Największy obraz we Francji wymalowany przez Polaka

Na fasadzie słynnego paryskiego domu towarowego Galeries Lafayette zawisł „największy obraz, jaki wymalowano we Francji na płótnie”. Jego autorem jest Polak Andrzej Ingłot.

Płótno, albo - jak mówi autor - „plandeka” przedstawia kobietę ze szminką w dłoni i jest malarską reprodukcją zdjęcia. Obraz, szeroki na 12 m i długi na 92 m, umieszczono na rusztowaniu ekipa alpinistów. Waży ponad tonę, w tym ćwierć tony to farba akrylowa. Wisić ma do końca lipca i przykrywać prace remontowe. Spektakularna operacja spowodowała, że francuska prasa i telewizja od kilku dni wiele mówi o szacowanej, ponad 100-letniej placówce handlowej.

Andrzej Ingłot pochodzi z Zielonej Góry. We Francji mieszka od 1981 r., obecnie w Berville, u ujścia Sekwany, nad kanałem la Manche. Określa się jako „malarz realista”.

Jest autorem monumentalnych fresków na fasadach budynków, z których najbardziej jest znany do dekoracji Muzeum Państwowego w Breście (Bretania). Od 1985 r. ma własną galerię w Honfleur (Normandia), gdzie stale wystawia swe obrazy, wśród nich wiele krajobrazów morskich. Jest również dekoratorem.

Kradzież obrazu Sisleya z muzeum w Orleanie

Obraz przypisywany malarzowi impresjonistycznemu Alfredowi Sisleyowi (1839-1899), zatytułowany „Ogród nad wodą”, został skradziony z Muzeum Sztuk Pięknych w Orleanie, na południe od Paryża - poinformowało w poniedziałek merostwo miasta.

Wartość olejnego obrazu o wymiarach 26 cm na 49 cm szacowana jest na 500 tys. franków (83.300 dol.).

Według kierownictwa muzeum, obraz został skradziony w miniony czwartek między godziną 10 a 13,10.

Zdaniem prowadzących śledztwo, chodzi tu o kradzież na zamówienie.

Jest to druga w ciągu ostatnich dni kradzież cennego obrazu z francuskiego muzeum. W niedzielę skradziono z Luwru pejzaż Corota „Droga w Sevres”.

Bliski Wschód

Trudne rozmowy w Londynie

Amerykańska sekretarz stanu pani Madeleine Albright spotkała się w poniedziałek w jednym z eleganckich hoteli Londynu z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu.

Rozmowy przeciągnęły się do tego stopnia, że kolejne spotkanie z przewodniczącą Autonomii Palestyńskiej Jaserem Arafatem trzeba było przelożyć do godziny popołudniowej.

Rzecznik pani Albright powiedział dziennikarzom, że rozmowy są trudne. Amerykańska sekretarz stanu jest świadoma, że dokładnie za rok upływa termin realizacji wstępnych porozumień izraelsko-palestyńskich zwartych jeszcze w 1993 roku w Oslo.

Pani Albright - według rzecznika - obawia się, że jeśli nie uda się przełamać impasu, może dojść do gwałtownej reakcji Palestyńczyków.

Wśród dziennikarzy rozeszły się pogłoski, że można oczekiwać bezpośrednich rozmów w Londynie między Benjaminem Netanjahu i Jaserem Arafatem. Po raz ostatni spotkali się oni w październiku 1997 roku. Rzecznik pani Albright nie chciał jednak potwierdzić tych pogłosek.

Rozmowy pani Albright dotyczą czterech kompleksów zagadnień. Chodzi tu o zakres kolejnych ewakuacji armii izraelskiej z Cisjordanii, kwestię bezpieczeństwa państwa żydowskiego, ostateczny status terytoriów oddanych Palestyńczykom oraz kalendarz realizacji ewentualnych porozumień.

Pracownicy białoruskiej służby bezpieczeństwa zatrzymali członków groźnej grupy przestępczej. Trzy dywersantki - według oficjalnego oświadczenia - to dziewczynki w wieku 13 i 14 lat.

Jak stwierdził naczelnik Władimir Kozłow z Mołodeczna, dziewczynki

Grecja

60 intelektualistów żąda rozdziału Kościoła i Państwa

Sześćdziesięciu intelektualistów greckich - deputowanych, profesorów uniwersyteckich, artystów i pisarzy - zażądało rozdziału Kościoła i Państwa oraz zniesienia obowiązkowego wpisu wyznawanej religii w dowodach osobistych Greków.

„Właśnie Kościół prawosławny do państwa greckiego tworzy system dyskryminacji ideologicznej, prawnej i administracyjnej” wobec Greków nie wyznających prawosławia - podkreślają greccy intelektualiści w liście otwartym, opublikowanym w poniedziałek.

Poza obowiązkowym wpisem wyznania do dowodów osobistych, autorzy listu wskazują również na brak w Grecji pogrzebów świeckich, obowiązek nauczania religii prawosławnej w szkołach publicznych i prywatnych oraz dyskryminację nauczycieli nie wyznających tej religii.

„Właśnie ze względu na unię Kościoła i Państwa, dla większości Gre-

ków tylko prawosławny jest prawdziwym Grekiem” - ubolewają sygnatariusze listu, wśród których jest były minister spraw zagranicznych konserwatywa Michalis Papakonstantinu, eurodeputowani Michalis Papajannakis (lewica) i Janis Rubatis (socialista), były socjalistyczny minister kultury - kompozytor Thanos Mikrutsikos, historyk Philippe Iliou, filozof Nikos Dimu, kompozytor Jeorios Kurupos.

Konstytucja grecka głosi, że religia prawosławna jest dominującą w Grecji i każdy minister, deputowany, sędzia czy profesor, by potwierdzić otrzymaną nominację w zasadzie musi złożyć uroczystą przysięgę w imię „Trójcy Przenajświętszej”.

53 deputowanych greckich, w tym 52 z obecnej większości socjalistycznej, wystąpiło w sobotę z żądaniem, by szef państwa, premier i parlamentarzyści nie musieli składać tak brzmiącej przysięgi, lecz odwołując się do „Judu i narodu”.

Rosja - Łotwa

Primakow żąda zaprzestania dyskryminacji Rosjan

Rosja będzie się domagać likwidacji wszelkich form dyskryminacji ludności rosyjskiej na Łotwie. Oświadczenie takie złożył w poniedziałek po przybyciu do Strasburga Jewgienij Primakow.

Szef rosyjskiego MSZ weźmie tam we wtorek udział w posiedzeniu Komitetu Ministrów Rady Europy. Ponadto podczas uroczystej ceremonii przekaże sekretarzowi generalnemu Rady Europy Danielowi Tarschyn-

sowi rosyjskie protokoły ratyfikacyjne trzech głównych dokumentów Rady, w tym europejskiej konwencji praw człowieka.

Primakow powiedział, że Rosja wstępuje do Rady Europy wzięła na siebie zobowiązanie dostosowania się do jej standardów. Dlatego też ma ona prawo żądać tego samego dla ludności rosyjskojęzycznej, w szczególności na Łotwie. Minister podkreślił, że w tej sprawie Rosja nie cofnie się „ani o krok”.

Łotwa

Zniszczono pomnik żołnierzy radzieckich

Pomnik żołnierzy radzieckich został zniszczony w nocy z niedzieli na poniedziałek w małym lotewskim mieście Dobele. Był to już kolejny z serii incydentów, wzmagających napięcie w stosunkach między Łotwą i Rosją.

Jak poinformował rzecznik łotewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, pod pomnik podłożono ok. 200-400 gramów materiału wybuchowego. W wyniku eksplozji oderwany został fragment monumentu - noga żołnierza - stojącego na cmentarzu w Dobele, ok. 70 km na południowy zachód od Rygi.

Według miejscowej policji, która nie wiąże tego incydentu z poprzed-

nimi eksplozjami w Rydze, był to chuligański wybrzyk. Sprawców incydentu dotychczas nie ujęto.

Nie najlepsze od rozpadu ZSRR w 1991 r. stosunki łotewsko-rosyjskie uległy zaostrzeniu w marcu bieżącego roku. Wówczas to policja w Rydze rozprężyła wiec rosyjskich emerytów, a niedługo potem zezwoliła na przemarsz przez miasto weteranów łotewskiego legionu SS z okresu II wojny światowej, zorganizowany z okazji rocznicy powstania tej formacji.

Na początku kwietnia bomba zniszczyła synagogę w Rydze, a kilka dni później wysadzono w powietrze kontener w pobliżu ambasady rosyjskiej w tym mieście.

Czeczenia

Kto porwał Własowa?

Wysłannik prezydenta Jelcyna do Czechenii został uprowadzony przez tych samych ludzi, którzy wcześniej porwali piątkę rosyjskich dziennikarzy, w tym znaną korespondentkę telewizyjną - podała w poniedziałek strona czecheńska.

Przedstawiciel czecheńskiej grupy śledczej Supjan Achmadow powiedział, że wszystkie trzy uprowadzenia nastąpiły praktycznie w tym samym miejscu i w podobnych okolicznościach, gdy porwani - wbrew przepisom - podróżowali bez ochrony.

Rosyjski wysłannik Walentin Własow został uprowadzony w piątek na granicy między Czechenią a

Inguszetią. Na razie nikt do porwania się nie przyznał i nie wysunął żadnych żądań, toteż sztab szukający Własowa skłonny jest wykluczyć motyw materialne.

Trójkę rosyjskich dziennikarzy z telewizji NTW, w tym znaną reporterkę Jelenę Masiuk, uprowadzonych w Czechenii w ubiegłym roku, przetrzymywano ponad trzy miesiące. Za ich uwolnienie NTW zapłaciła, jak mówiono, „sumę złożoną z siedmiu cyfr”. Nieoficjalnie była to kwota nie mniejsza niż 1 mln dolarów.

Rząd w Moskwie oświadczył, że w żadnym wypadku nie wchodzi w grę wypłata okupu w zamian za zwolnienie Własowa.

Zatrzymano trzy groźne dywersantki

zamierzały wykołocić pociąg relacji Mińsk-Połock. Chciały następnie dobrać się do walizek pasażerów.

W toku śledztwa okazało się, że dziewczynki próbowały już wcześniej spowodować katastrofę pociągu. W tym celu smarowały szyny tuzszcem, kładły na tory kamienie, rozciągnęły

navet łańcuch w nadziei, że spowoduje to wykołocenie lokomotywy.

Według przepisów białoruskiego prawa, to, czego zamierzały dokonać dziewczynki, zalicza się do kategorii „ciężkich przestępstw”. Najstarsza z nich, która ukończyła już 14 lat, stanie prawdopodobnie przed sądem.

Kurierem

Prezydent USA Bill Clinton wezwał kraje europejskie do otwarcia gospodarek w procesie ujednolicenia walut. „W stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi i innymi (krajami) muszą one znaleźć drogę do zapewnienia, że wysyłają nam właściwe sygnały, że otwierają się gospodarki, łączą się, ale nie wyłączają innych” - powiedział Clinton we wspólnym wywiadzie dla dziennika amerykańskich sfer finansowych „Wall Street Journal” oraz sieci telewizyjnej CNBC.

Zmarł chorwacki minister obrony Gojko Suszszak, czołowy przedstawiciel twardogłowych nacjonalistów w rządzącej partii Chorwacji. 53-letni Suszszak chorował od dwóch lat na raka płuca. Według dyplomatów, w sierpniu usunęto mu jedno płuco. Operację przeprowadzono w amerykańskim szpitalu wojskowym.

Szef dyplomacji rosyjskiej Jewgienij Primakow udał się w poniedziałek do Strasburga we Francji, która jest pierwszym etapem jego zachodnioeuropejskiej podróży. W Strasburgu weźmie udział w nieformalnym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Rady Europy, na którym ma być omawiany proces pokoju w Irlandii Północnej, a także kryzys w Kosowie.

Ekspertyza genetyczna ostatecznie potwierdziła, że kości znalezione w 1972 roku w Berlinie Zachodnim są szczątkami Martina Bormanna, sekretarza Adolfa Hitlera - oświadczyła w poniedziałek prokuratura we Frankfurcie nad Menem. Ekspertyza polegała na porównaniu kodu genetycznego kości oraz kodu genetycznego komórki krewnej Bormanna, którego pobrano krew - podała prokuratura, potwierdzając wcześniejsze informacje niemieckiej prasy.

Marszałek Sejmu Maciej Płażyński otrzymał w poniedziałek zapewnienie od wiceprzewodniczącego frakcji SPD w Bundestagu Wolfganga Thiersa, że po ewentualnym zwycięstwie jego partii w jesiennych wyborach polityka zagraniczna Niemiec w stosunku do Polski nie zmieni się.

Już drugi tydzień trwa strajk 550 tys. pracowników sektora prywatnego w Danii. Do tej pory jednak strajk nie spowodował poważniejszych zakłóceń w życiu codziennym. Strajkujący domagają się szóstego tygodnia płatnych urlopów, chociaż w marcu otrzymali istotne podwyżki płac. Pracodawcy uważają, że jest to nieradne i spełnienie takich żądań doprowadziłoby do osłabienia konkurencyjności duńskich przedsiębiorstw na rynkach międzynarodowych.

Opiekujący się czeskim prezydentem Vaclavem Havlem lekarze z kliniki w Innsbrucku w Austrii usunęli swemu pacjentowi rurkę, wprowadzoną do tchawicy podczas tracheotomii przed dziesięcioma dniami. Według oświadczenia rzecznika prasowego, Havel czuje się coraz lepiej. 61-letni pacjent nie ma gorączki, wyniki badań laboratoryjnych są dobre.

Dwóch abchaskich żołnierzy zastrzelono, a trzeciego uprowadzono na linii demarkacyjnej oddziałającej Abchazję od reszty Gruzji. Incydent wydarzył się w niedzielę wieczorem; członkowie gruzińskiej grupy zbrojnej „Biały legion” zabili dwóch z trzech żołnierzy z abchaskiego patrolu, trzeciego zaś uprowadzili.

Potężnie zbudowani łowcy obsypywali ciała swoich zmarłych tysiącami kwiatów, grali na fletach i uprawiali kult niedźwiedzi

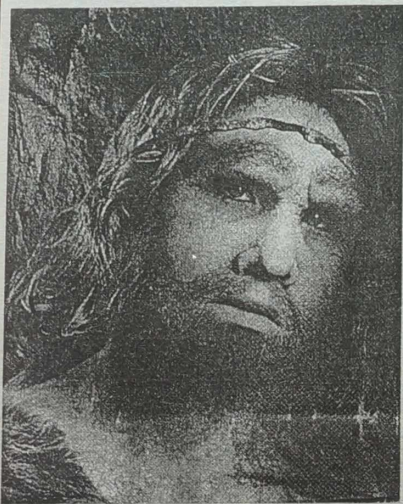
Kto zabił neandertalczyka

Homo antecessor

W 1997 roku hiszpański paleontolog Juan Luis Arsuaga odkrył pod Atapuerca w północnej Hiszpanii ponad 80 skamieniałych zębów i fragmentów kości istoty człowiekowanej sprzed 800 tysięcy lat. Arsuaga uznał, że ma do czynienia z brakującym do tej pory ogniwem w genealogii ludzkiej rasy - pierwszym mieszkańcem Europy, a zarazem i ostatnim wspólnym przodkiem neandertalczyka i człowieka współczesnego. Nazwał go homo antecessor - człowiek pionier. Ten „pionier” pod wieloma względami przypomina homo sapiens, jednak jego zęby i wal nadoczdolowy zdradzają bardziej pierwotne pochodzenie. Po tym odkryciu (aczkolwiek nie zostało ono uznane przez wszystkich paleontologów) podób świata przez hominidów można przedstawić następująco:

2-1,8 miliona lat temu homo erectus (człowiek wyprostowany) przez Bliski Wschód opuścił Afrykę i dotarł aż do Azji. Jego ostatni przedstawiciel wymarł na Jawie zaledwie przed 27 tysiącami lat. W epoce kamiennej żyły więc jednocześnie trzy gatunki człowieka: homo sapiens, homo erectus i neandertalczyk. Tylko człowiek rozumny ocalał z tej międzygatunkowej rywalizacji.

x 800 tysięcy lat temu pierwsze hominidy dotarły do Europy. Dokonał tego homo erectus lub homo antecessor. Jego afrykańscy potomkowie stali się ludźmi współczesnymi, a europejscy, bytujący w chłodnym klimacie - neandertalczykami.



s k i e j,
g d z i e
mogli za-
siedlać
liczne ja-
skinie.

Jedną z największych zagadek antropologii jest tajemnica neandertalczyków. Dlaczego ci nasi muskularni kuzyni wymarli i to w stosunkowo krótkim czasie? W jakim stopniu byli spokrewnieni z człowiekiem rozumnym? Kwestie te od lat nurtują naukowców. Pewne jest, że homo sapiens neander-thalensis nie ustępował człowiekowi współczesnemu inteligencją ani siłą. Dlaczego musiał więc zejść ze sceny?

Neandertalczyk (jego pierwsze skamieniny odkryto w 1856 roku w dolinie Neanderthal pod Düsseldorfem) był pierwszym i jedynym prawdziwym Europejczykiem spośród ludzkiego rodzaju (my, obecni mieszkańcy Starego Kontynentu, z pochodzenia wszyscy jesteśmy Afrykanami). Około 800 tysięcy lat temu pierwsze istoty człowiekowane przez Bliski Wschód dotarły do Europy. Był to wysoki, szczupły, długonogi homo erectus (człowiek wyprostowany) lub homo antecessor (człowiek pionier). Pod wpływem zimnego klimatu Europy epoki lodowcowej ukształtował się nowy gatunek hominidów, doskonale przystosowany do życia w mrozie i w chłodzie. Był to neandertalczyk.

„Klasyczni” neandertalczyk pojawili się 120 tysięcy lat temu. Osiągali od 150 do 160 centymetrów wzrostu, mieli

grube, masywne kości i imponującą muskulaturę. Sprawiało to, że ich ciężar przekraczał 75 kilogramów, a więc był o prawie jedną trzecią większy, niż ciężar homo sapiens z ówczesnej epoki. Ci mocarni myśliwi charakteryzowali się pochylonym czołem i grubymi wałami nadoczdolowymi, jak również nadzwyczaj dużym i szerokim nosem, w którym zimne i suche powietrze ogrzewało się i nabierało wilgotności, zanim dotarło do płuc. Ich czaszki były duże, lecz słabo wystające. Pojemność mózgowca neandertalczyków (od 1300 do 1700 centymetrów sześciennych) była nieco większa niż obecnie żyjącego człowieka. Dzięki doskonałemu przystosowaniu do klimatu neandertalczyk szybko zasiedlił całą szeroką strefę oraz lasów iglastych i liściastych od Walii po Polskę i Gibraltar, od Moskwy do Uzbekistanu. W naszym kraju ślady ich obowizywania wykryto na terenie Jury Krakowsko-Częstochow-

Ci pierwotni łowcy bytowali w niewielkich gromadach po 10-15 osobników. „Ich życie było trudne i niebezpieczne”, twierdzi antropolog Eric Trinkhaus z uniwersytetu stanu Nowy Meksyk (USA), który badał szczątki praludzi, aby wykryć, jakie obrażenia odnosił podczas polowań. Okazało się, że podobnie jak u kowbojów spadających z koni na rodeo, najbardziej uciepiały czaszki i ramiona pradawnych myśliwców. Trinkhaus doszedł więc do wniosku: „Neandertalczyki zazwyczaj z bliska, oszczepami, ubijali grubego zwierza. Dla wielu taka walka kończyła się bardzo źle”. Aż do połowy lat osiemdziesiątych uczeni uważali masywnych neandertalczyków, za „prymitywnych” i „zacończonych”. Według powszechnie obowiązującej teorii, gdy przed 40 tysiącami lat wywedrowały z Afryki do Europy gromady osobników podgatunku homo sapiens, bez trudu rozprawiły się z „głupszymi” kuzynami. Oczekiwało neandertalczyki zostali jakoby przez inteligentniejszych i zręczniejszych hominidów

po prostu wytepleni.

Wyniki badań postawiły wszakże pod znakiem zapytania powyższą hipotezę. Międzynarodowy zespół pracujący pod kierunkiem profesora Ofer Bar-Yosefa z Harwardu odnalazł w izraelskich grotach m.in. w jaskini Ouazeh pod Nazaretem i w pieczarze Tabun pod górą Tabor liczne szczątki neandertalczyków, przemieszane z kośćmi ludzi współczesnych. Odkrycie to dowiodło, że przedstawiciele obu tych podgatunków człowieka współistniali ze sobą przez co najmniej 50 tysięcy lat. Ofer Bar-Yosef twierdzi, że o jakimkolwiek szczybnym „wybiuciu” czy „wyparciu” rzekomo prymitywnych neandertalczyka przez „mądrzejszego” rywalka mowy być nie może. Niedawne odkrycia archeologiczne i antropologiczne dowiodły przesąd, że neandertalczyki odznaczali się wysoką inteligencją. Ich chaty i narzędzia w niczym nie ustępowały tym, które wykonali ludzie z Cro-Magnon (czyli kromañonecznicy, tak również zwany jest anatomiczny typ człowieka współczesnego). Być może tylko ich narzędzia, pięściaki i skrobaki, sporządzo-

ne zostały w sposób bardziej prymitywny.

Neandertalczyki opiekowali się słabymi i chorymi członkami swej wspólnoty. Profesor Eric Trinkhaus odnalazł w grocie Szanidar w północnym Iraku szczątki kalekiego mężczyzny. Ten ogromny łowca doznał w młodości obrażeń głowy, które doprowadziły go do częściowej ślepoty. Przedramię inwalidy było spiralizowane, a stawy kolanowe - zwyrodniałe. Nieszczęściem ten nie dożyłby jednakże do 40 roku życia bez pomocy innych członków gromady, którzy karmili go i brali ze sobą na wędrówki, znacznie wcześniej skonałby z zimna, głodu lub rozszarpany przez dzikie zwierzęta.

Neandertalczyki byli także pierwszymi w historii rodzaju ludzkiego, którzy grzebali swoich zmarłych i, jak się wydaje, wierzili w życie po śmierci.

Pochówki urządzali w pieczarach lub pod nawisami skalnymi. Świadczą o tym odkrycie dokonane w Iraku, Francji i w Izraelu. Amerykański archeolog Ralph Solecki przez wiele lat badał iracką jaskinię Szanidar. Ku swojemu zaskoczeniu, wśród kości neandertalczyków odnalazł wielkie ilości pyłku kwiatowego, m.in. dzikiej róży, aksamitek i szafirku drobnokwiatowego. Przypuszczalnie odziani w skóry myśliwi sprzed kilkudziesięciu tysięcy lat obsypywali ciała swoich ukochanych zmarłych tysiącami kwiatów. Wiadomo, że neandertalczyki regularnie odwiedzali wygasły wulkan pod Ochtending w pobliżu Koblenzy (Niemcy). Pochowali tam pokryte cząstki jednego ze swych przodków, którą przedtem przez kilka lat nosili ze sobą podczas polowań (odnalazła przez naukowców kość była bardzo zużyta). Do mózgowca wkładali kilka kamiennych narzędzi, a mały grobowiec przykryli czerwonymi kamieniami wulkanicznymi. Tajemnicza ceremonia na wulkanie świadczy o intensywności życia duchowego domniemanych „prymitywów”. Izraelski antropolog Avraham Ronen z uniwersytetu w Hajfie uważa, że fakt ten ma epokowe znaczenie. „Wraz z uświadomieniem sobie przez pierwotnych myślicieli istnienia śmierci została przekroczona granica, która pozwalała mówić z rozpoczęciem się ery kalkowic i bezspresznie ludzkiej”.

Prawdziwie sensacyjnego odkrycia dokonali w 1993 roku francuscy uczeni Francois Rouzard i Michel

Soulier. Przebadał 500-metrowy odciniek grot Bruquel we francuskich Pirenejach. W wąskim długości 70 metrów korytarzu natrafili na ponad 80 niedźwiedziach barłogów. Po przejeździe 300 metrów znaleźli się w pieczarze długiej na 30 metrów i na 25 metrów szerokiej. Na jej środku uwagę przyciągały dwa sięgające do kolan pierścienie z odlamanych stalaktytów i stalagmitów, mniejszy o średnicy dwóch metrów, większy ponad 5 metrów, niewątpliwie dzieło ludzkiej ręki. W większym pierścieniu znajdowało się palenisko, a w nim wypalone kości niedźwiedzie. Pochodziły one sprzed co najmniej 47 tysięcy lat, jak dowiodła datacja za pomocą badania stopnia rozpadu zawartego w kościach izotopu węgla C-14.

Zagadkowe pierścienie

Zbudowali więc neandertalczyki, przy czym z pewnością nie służyły one potrzebom życia codziennego. Być może związane były z kultem niedźwiedzia. Na ślady tego kultu natrafili także rumuńscy uczeni. W górach Bihor w zachodniej części Rumunii odnaleźli oni w 90-metrowej jaskini Pestera Renc liczne niedźwiedzie czaszki, z pewnością umieszczone tam w określonym porządku przez człowieka. W samym środku grot myśliwi sprzed 80 tysięcy lat ułożyli cztery czaszki w krzyż - w cztery strony świata. Być może oddawali potężnemu zwierciu cześć, aby zapewnić im pomyślny łow. W 1995 r. okazało się nawet, że znali muzykę. Słoweński badacz Ivan Turk odkrył wtedy w grocie Divje Babe flet z kości niedźwiedzia jaskiniowego sprzed 43 tysięcy lat o rozstawie otworów świadczącym, że neandertalczyki używali takiej samej skali muzycznej jak kompozytorzy czasów nowożytnych.

Jesli jednak ci oslikowie o grubych kościach w niczym prawie nie ustępowali homo sapiens, dlaczego tak szybko zostali przez niego wyparci? Niektórzy uczeni, jak profesor Gerhard Bosinski z Neuwied (Niemcy), jeden z najlepszych znawców człowieka z Neandertal, doszli do wniosku, że tak inteligentni łowcy nie mogą stanowić jedynie ślepego zaułka w dziejach hominidów. Wyszuli więc hipotezę, że homo sapiens i homo sapiens neanderthalensis przez tysiące lat prowadzili pokojową koegzystencję i w końcu przemieszali się ze sobą. W myśl tej teorii geny neandertalczyków przetrwały w naszych komórkach. Antropologowie

wskaazywali, że współcześni Europejczycy (i tylko oni) zachowali pewne cechy neandertalczyków, jak owłosienie piersi, brzucha i ramion czy też mięsisty, duży nos. Hipoteza ta okazała się jednak błędna. Dowiodło tego jedno z najważniejszych naukowych odkryć ubiegłego roku. Światowej sławy genetycy Mathias Krings i Svante Paabo przeprowadzili analizę DNA z kości ramienia neandertalczyka. Okazało się, że te hominidy nie są przodkami człowieka współczesnego. Linie genologiczne obu tych form człowieka rozdzieliły się przed 600 tysiącami lat i nie krzyżowały się ze sobą. Nie dochodziło zapewne do „małżeństw mieszańców” i wymiany genów, przynajmniej na większą skalę. Neandertalczycy byli więc linią boczną ludzkiego gatunku, istnieli obok homo sapiens i wymarli bezpotomnie przed 30 tysiącami lat. Tylko dlatego wymarli? Zapewne hipotezę o pokojowej koegzystencji obu hominidów należy włożyć między bajki. „Neandertalczyki i ludzie współcześni prowadzili taki sam tryb życia. Byli zbieraczami i myśliwymi. Byli więc konkurentami, jak zęby i zryby”, twierdzi Yoel Rak z uniwersytetu w Tel Awiwie. Niewątpliwie

dochodziło do konfliktów,

lecz szanse były wyrównane. Homo sapiens był zręczniejszy, za to neandertalczyk o wiele silniejszy. Wymordowanie ogromnej populacji muskularnych myśliwych przez skupulszych przybyszów z Afryki wydaje się nieprawdopodobne.

Przez pewien czas paleoantropologowie uważali, że neandertalczyki nie rozwinęły umiejętności mówienia. Dlatego też musieli ustąpić pola mistrzowi w tej materii - człowiekowi współczesnemu, który, dzięki mowie, potrafił lepiej się zorganizować. W grocie Kebara pod Hajfą odkryto wszakże doskonale zachowany szkielet neandertalczyka, w tym także kość gnykową. Jest to kość w kształcie litery U, znajdujaca się w krtani. Naukowcy uważają, że dzięki kości gnykowej neandertalczyki potrafili wypowiedzieć słowa i zdania równie dobrze, jak ludzie współcześni.

Dlatego więc ci muskularni oslikowie zniknęli z powierzchni ziemi? Być może odpowiedź stanowią modele demograficzne, opracowane za pomocą symulacji komputerowej przez Ezrę Zubowa, antropologa na uniwersytecie w Buffalo. Udowodnił on, że gdyby śmiertelność dzieci wśród neandertalczyków była tylko nieco wyższa niż wśród ludzi z Cro-Magnon, ci pierwsi wymarliby w ciągu zaledwie kilku tysiącleci. Badania archeologiczne zdają się potwierdzać tę hipotezę. Wdróż szczątków neandertalczyków odkryto wieście dziecięcych szkieletów, ostatnio, w 1995 roku, w pieczarze pod Solayn (Belgia) - kości jedenaścioletniego chłopca. Kanadyjski archeolog Mark Skinner, przebadawszy stopień zużycia zębów w czaszkach ludzi pierwotnych, doszedł do wniosku, że dzieci neandertalczyków były później odstawiane od piersi i karmione pokarmem stałym, niż potomstwo ludzi z Cro-Magnon. Neandertalskie kobiety były więc nieco mniej płodne. Ta niewielka różnica mogła przyczynić się do losów człowieka.

Andrzej PIASECKI

(„Przegląd tygodniowy”)

Pierwszy raz Adam Mickiewicz przyjechał do Połagi w kwietniu (maju?) 1821 roku, podobno był wtedy razem z Karoliną Kowalską. Po raz drugi przyjechał tu w drugiej dekadzie lipca i na początku sierpnia 1824 r., w towarzystwie Karola Nieławickiego, dzierżawcy Kroź, brata Józefa Nieławickiego, nauczyciela fizyki, matematyki w szkole kowieńskiej. W międzyczasie (według niepewnej relacji przyjaciela poety - Odyńca) miał tu być Mickiewicz we wrześniu 1823 roku razem z Karoliną Kowalską i jej siostrzenicą Józefą Steingerówną („Berzkerka”). Według innych źródeł, Mickiewicz przebywał wtedy w Krantz, nie wykluczone jednak, że mógł być i tu, i tam, jedno jest pewne, że poeta przebywał wtedy nad Bałtykiem incognito, bez pozwoleń władz.

14 lipca 1824 r. pisał Mickiewicz z Kowna do Franciszka Malewskiego:

„Do Połagi jadę! (...) Dwa oryginały (ja z nich jeden) zaczynają rozmawiać o podróży, o morzu i dalej, dalej; nareszcie rozmyślamy, układamy, kończymy. Będę miał dobrego kompana i koszt niewielki (...) Wena nie bardzo służy; wszyscy z Kowna wyjechali, to na wieś, to do morza, nb. wszyscy. Tydzień więc przeżyłem samotnie (...), a choć i tam niewiele obiecuję zabawy, jednak droga tam i nazad i kąpienie się dziesięciodniowe ma za sobą wiele awanturów ze strony ruchu (...).

Podczas pobytu nad Morzem Bałtyckim powstał wiersz „W imienniku ***” wpisany do albumu Eleonory ze Śledziejewskich Nieławickiej:

*Blogo temu,
kto w twojej pamięci utonie
Jak ten koral
lub owa jagoda perłowa,
Co ją woda Bałtycka
w swym preczystym lonie
Pod lazurową barwą
na wieki przechowa.
Lecz ja, jak drobny kamyk,
ni krasą korali,
Ni wdziękiem perłowego
dochożący blasku,
Chciałbym choć jedną chwilkę
poigrać w tej fali,
Nim zapomniani legnę
w niepamięci piasku.*

W miejscu obecnej Połagi przed wiekami toczyły się krwawe boje drużyn Kiejstutowych z rycerstwem krzyżackim. Tutaj mieszkała piękna Biruta, która pokochała Wielkiego Księcia Litewskiego Kiejstut i wbrew woli bogów, pojął ją za żonę. Połaga była kiedyś stolicą niegrodzkiego starostwa, które w ciągu wieków przechodziło różne koleje losu. W 1527 roku król Zygmunt August polecił staroście żmudzkiemu Kieźgajle rządzić całą Żmudzią. Część jej dóbr, w tym również Połaga, miały należeć do króla. Połaga wchodziła w skład dóbr królewskich do 1775 roku.

W 1775 r., w zamian za dwór Lachowicz na Białej Rusi, majątność w Poładze została własnością biskupa wileńskiego Massalskiego, po jego śmierci, droga koligacji, przeszła do Potockich. W 1801 roku starostwo połagowskie nabył Ksawery Niesiolowski. W 1824 r. Połagą nabył hrabia Michał Tyszkiewicz (1761-1839). Odtąd Połaga była własnością hrabiów Tyszkiewiczów - aż do wybuchu drugiej wojny światowej.

W XVI w. stanął tu port handlowy. Był o międze od Prus, więc liczone na

rozwoju handlu i perspektywy rozwoju cichego dotąd miasta. Stało się jednak inaczej. Wojny szwedzkie zniszczyły nadzieje mieszkańców. Zburzono przystań, bo z każdym rokiem stawała się groźnym konkurentem dla Rygi. Od tamtego czasu miasteczko powoli spływało z pamięci ludzkiej. W końcu XIX w. hrabia Tyszkiewicz próbował ponownie uruchomić tu port dla handlu zbożem, wydał na to masę pieniędzy, w wyniku powstał tylko pyszny pomost, służący jako wspaniałe miejsce dla wczasowiczów. Pomost (molo) niejednokrotnie remontowany, przetrwał do naszych czasów. W 1997 r. w jego miejscu zbudowano nowy, niestety - z betonu.

A więc za czasów - już Tyszkiewicz - przebywał tu Adam Mickiewicz. Gdzie mieszkał? Podobno w rybackiej chacie (w 1907 r. „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił jej zdjęcie). Według rodowitych mieszkańców Połagi, znanej plastyczki litewskiej Liudy Vainėikyte i jej brata, Adam Mickiewicz mieszkał w bliskim sąsiedztwie ze starą połagowską apteką (znajduje się ona przy ul. Vytauto 33). W niszy tego domu, na wysokości 0,5 metra kwadratowego stało popiersie poety - to pamiętają bardzo dobrze. Dom ten stał jeszcze do 1938 roku. Informację tę potwierdziła E. Adiklene, wieloletnia dyrektorka przedwojennego gimnazjum w Poładze. **Wszystkie te wiadomości jako pierwsza zebrała i opublikowała Ona Juodeliene na łamach litewskiego tygodnika naukowego „Mokslas ir gyvenimas”, 1985 Nr. 7, Vilnius.**

Od dłuższego już czasu w zabytkowej połagowskiej aptece przy ul. Vytauto 33 wisi obraz (grafika) autorstwa G.

dmy, legendarne góry, kurhany - Biruty i Naglysa (zwana jeszcze Czapką Holenderską) i Żmudzki Pagórek.

Mnóstwem legend i podań otoczona jest Góra Biruty. Na okrągłym placu, na planie koła (60 m) mieści się na tej górze „nowa” kaplica. Pierwotną, drewnianą pw. Św. Józefa zbudowano w 1506 r., później, w 1753 r. wzniesiono tu „nową” (przeniesiono ją ze Świętej) i tę właśnie oglądał Mickiewicz.

Legenda mówi, że na tej górze mieszkała wajdelotka Biruta i że później została tu ona pochowana (B. Kviklys - 1991). Ze na tej górze płonął wieczny ogień, składano tu ofiary bogini Praury oraz innym bogom litewskim („Musu rytujus” - 1933). Wajdelotka Biruta zaprzysięgła czystość w służbie największemu litewskiemu bogu - Perkunowi,



Kaplica na Górze Biruty.



Fragment drewnianego budynku starej apteki w Poładze przy ul. Vytauto 33.

Szlakiem Adama Mickiewicza

MAJ W POŁADZE

Fotoreportaż

Bagdonaviciusa przedstawiający dziedziniec otoczony połagowskimi domkami. Na obrazie, u dołu, jest napis: „1824. Tu mieszkał Mickiewicz. Ul. Vytauto, Połaga.” Przedstawiony na obrazie dziedziniec, okolony drewnianymi zabudowaniami, jest rzekłoby żywą kopią dziedzińca od strony zaplecza obecnej apteki.

Za czasów Mickiewicza Połaga oczywiście wyglądała inaczej. Nie było wtedy jeszcze pięknego parku (ogrodu botanicznego), pałacu i innych zabudowań. Park krajobrazowy założono w latach 1895-1898 według projektu ojca i syna Edwarda F. i René E. André, przy współpracy ze słynnym ogrodnikiem Buiyssenem de Coulonem. Pałac w stylu neoklasykistycznym (z domieszka renesansu, baroku i klasycyzmu) hrabia Feliks Tyszkiewicz zbudował w 1897 r. według projektu Franza Schwechтена (od 1963 r. w pałacu tym mieści się Muzeum Bursztynu). Grotę (Lourdes) u podnóża Góry Biruty zbudowano w 1900 r. Obecną kaplicę na Górze Biruty zbudowano w 1869 r. w stylu neogotyckim według projektu K. Meyera, w 1976 r. ozdobiono ją kolorowymi witrażami w liczbie 7 autorstwa Liudasa Pociusa. Obecny kościół zbudowano w 1907 r.

Bodaj jedynym świadkiem pobytu Adama Mickiewicza w Poładze są dziś stare, piękne sosny w parku oraz wy-

twórcy świętego ognia. Książę Kiejstut miał spotkać ją w chwili, kiedy niosła strawę swoim braciom, rybakom. Według innych podań, „miała już być poświęcona bogom, trzymała na rękach swój biały strój, a w tym czasie Kiejstut, ujrawszy jej szatę białą z rak ją jej wyrwał i w ogień rzucił, a piękną wybrankę swego serca uprowadził do Trok, na swój zamek i tam ją poślubił”.

Ślub odbył się około 1345 roku. Biruta była matką Wielkiego Księcia Witolda. Po śmierci Kiejstuta, w 1382 r., wróciła do Połagi, gdzie aż do śmierci (1416 r.) służyła wiernie swoim dawnym bogom i ludziom. Odtąd lud okoliczny uważa ją za świętą.

Góra Biruty jest przedmiotem szczególnego zainteresowania archeologów, naukowców. Wyniki ich badań (prace wykopaliskowe dokonane w latach 1983-1984) przyniosły mnóstwo rewelacji. Rzeczywistość okazała się ciekawsza od romantycznej legendy. U podnóża góry, od strony południowej, w X w. była osada z zabudowaniami i systemem obronnym, została ona spalona w XIV w. Na górze był „alkas” (pogański gaj) razem z „obserwatorium astronomicznym”. „Alkas” założono po 1350 roku, a więc już po ślubie Biruty z Kiejstutem. Z „obserwatorium astronomicz-

go” korzystano chyba od początków XV w. (przebywający w 1427 r. w Poładze król Jagiełło nic o tym urzędzeniu nie wspomina). Za pomocą tego urządzenie (11 słupków, ustawionych na kurhanie w różnych - symetrycznie - miejscach) obserwowano wschody i zachody słońca, zmiany faz księżyca, ustalało pory roku, określano święta (najważniejsze - 23 grudnia, 23 czerwca, 23 kwietnia, 22 sierpnia). Na Górze Biruty odprawiano wszystkie rytualne obrzędy. Nie było rzeczą przypadkiem, że w 1506 roku decyzją kościoła katolickiego wzniesiono tu kaplicę pw. Św. Jerzego. Dzień Świętego Jerzego przypadła na początek cyklu wegetacyjnego roślin - 23 kwietnia, który to dzień obchodzono tu niezwykle uroczysto. Podobnie - 22 sierpnia: odlot bocianów, żniwa (bliżko dnia Św. Rocha - 16 sierpnia). Tydzień według starego żmudzkiego kalendarza miał 9 dni (archaiczny kalendarz miesięczny był tu używany jeszcze w XIX w.).

„Alkas” ze śladami dawnego „obserwatorium astronomicznego” na Górze Biruty jest unikalnym pomnikiem kultury Ziemi Żmudzkiej.

Adam Mickiewicz miał przyjechać do Połagi w lipcu 1831 r.

„Mickiewicz udał się do Paryża, a patrioci przysposobiali tu wyprawę - pi-

sał Wincenty Pol - która się miała ze Szwecji udać morzem wprost do Połagi na Żmudź z ludźmi, bronią, zapasami wojennymi. Na tym okręcie miał przybyć także i Mickiewicz na Litwę, kiedy powstanie tam było w pełnej sile. Wiadomą jest rzeczą, że zamiar spełzył na niczym, bo rozbił się o niechęć rządu szwedzkiego i przekupstwo moskiewskich agentów”.

28 lipca 1831 roku pisał Mickiewicz z Würzburga nad Menem w liście do hrabiego Stanisława Ankwicza:

„Pobyt mój w Paryżu należy do najmudniejszych i najsmutniejszych. Od wyjazdu z domu, z Litwy, przekonaliśmy się przez całe życie, że świat i ludzie nie są tacy, jakimi ich sobie wystawiałem, acz nigdy zupełnie nie byłem zawiedziony, jak teraz na Francji, o której podług książek i dzienników sądziłem. (...) Egoizm, najczystszy, najsuchszy, najzimniejszy egoizm. Kochają nas strasznie, wielbią nas, ściskają, bo to nic nie kosztuje. Zrazu patrzyłem ze spokojną cierpliwością, ale wprędce straciłem cierpliwość. Powiedziałem prawdę moim znajomym i ucieklem od nich. (...) Miałem puścić się morzem z ciężkim ładunkiem, i to się nie udało. Innych poleceń nie chciałem przyjąć, bo mam jeden tylko cel i jedną prośbę do Nieba - zjechać”.

„Chodziło o wyprawę kapitana Jerzmanowskiego, który wyruszył z Londynu dopiero 9 lipca, w chwili, gdy kampania litewska chyliła się już ku upadkowi. 12 i 13 lipca korpus Giełguda przekroczył granicę pruską. Niefortunna wyprawa kapitana Jerzmanowskiego zakończyła się w końcu lipca odwrótem spod Połagi. Dlatego też odstąpiono od decyzji wyprawienia Mickiewicza morzem, a liczone na przedostanie się lądem od kraju”. (Zbigniew Sudolski).

Po powrocie z Połagi w 1824 r., przed opuszczeniem Litwy na zawsze, pisał Mickiewicz w swoim wierszu (w sztambuchu Ludwiki Kostrowickiej - 1824) „Majtek”:

*Sluchaj, o majtku,
nieszczęsny zbiegu,
Takżeś nas przedko porzucił!
Od ojczystego odbijasz brzegu,
Ażebyś więcej nie wrócił.*

(...)

Połaga

Alwida Antonina BAJOR
Fot. Alwida A. Bajor



Budynek apteki od strony dziedzińca wewnętrznego.



Rzeźba „Jurate i Kastytis” przed wejściem na molo.

Z chwila objęcia przez Wojciecha Jaruzelskiego najwyższych stanowisk w PZPR i w rządzie PRL stał się on obiektem naszego ciągłego oddziaływania. Począwszy od 1981 r. na najwyższym szczeblu odbyło się 8 spotkań, 33 telefoniczne rozmowy, skierowano 9 pisań i listów, 15 rozmów z W. Jaruzelskim odbyli członkowie kierownictwa radzieckiego. Wszystko to przyniosło określone rezultaty, odegrało ważną rolę w tym, że udało się bez zastosowania skrajnych środków odrzucić bezpośredni nacisk kontrowersyjny, zachować Polskę w socjalistycznej wspólnocie. Jednocześnie działalność polskiego kierownictwa w ciągu całego tego okresu cechowała niekonsekwencja, skłonność do ustępstw wobec opozycyjnych sił antysocjalistycznych.

Te lub inne odstępstwa od naszych sugestii i rekomendacji (np. przedwczesne odwołanie stanu wojennego, zwolnienie przywódców sił antysocjalistycznych) Jaruzelski tłumaczył koniecznością zastosowania taktycznego manewru. On wielokrotnie zapewniał, że to zjawisko ma charakter tymczasowy, że w miarę nagromadzenia sił PZPR będzie przechodzić do natarcia. Jednak w praktyce rozwój sytuacji w Polsce zmierzając z tymczasem w takim kierunku, w którym nie można oczekiwać radykalnego usunięcia przyczyn, wywołujących głęboki ekonomiczny i polityczny kryzys w społeczeństwie.

Na powyższe zjawiska z całą stanowczością zwrócono uwagę W. Jaruzelskiego w posłaniu K.U. Czernienki z 13 grudnia 1984 r. W obszernej rozmowie z ambasadorem ZSRR w dniu 5 stycznia br. (spec. nr 14, 15) W. Jaruzelski wyraził swoją opinię o sprawach poruszonych we wspomnianym posłaniu. Przy tym, po raz pierwszy polemizuje on wprost z niektórymi naszymi ocenami przebiegu wydarzeń w Polsce, bardziej otwarcie niż kiedykolwiek przedtem, wypowiada swoje poglądy na problemy stojące przed krajem. Te wypowiedzi potwierdzają, że

w polskim kierownictwie ukształtowała się koncepcja „odrębnej polskiej drogi”,

którą rozpatruje się jako jedyne możliwe do zastosowania w specyficznych polskich uwarunkowaniach.

Istota tej koncepcji sprowadza się głównie do następujących kwestii:

Po pierwsze: priorytet w systemie politycznym przynajmniej nie PZPR, a silnej władzy państwowej, która ma stać nad wszystkimi partiami i organizacjami społecznymi. Tym samym przewodnią rolą PZPR w społeczeństwie i państwie, aczkolwiek o jej znaczeniu mówi się w dokumentach partyjnych, w rzeczywistości traci swój sens. Zaisniala też taka sytuacja, że wszystkie podstawowe problemy rozwiązuje się w systemie organów państwowych, a aparat KC i komitetów wojewódzkich działa w izolacji od podstawowych organizacji partyjnych, faktycznie jako jeden z elementów mechanizmu państwowego. Pozbawiona rzeczywistości władzy w terenie PZPR nie ma możliwości skutecznego wpływu nie tylko na proces polityczny, ale także na ekonomikę oraz sferę ideologiczną.

Po drugie: kierownictwa rola PZPR jest ograniczona zasadą „dzielenia się władzą ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, związkami zawodowymi i organizacjami samorządowymi”. Charakterystyczne, że taki kluczowy problem dla społeczeństwa, jak planowanie kolejnych podwyżek cen, obecnie

Historia kryzysu 1980-81 długo jeszcze będzie w Polsce przedmiotem dyskusji i badań historycznych. W warstwie propagandowej i politycznej sprawa ta jednakże jest najczęściej trywializowana i redukowana do sporu o istnienie lub nieistnienie zagrożenia interwencją wojskową ze strony Związku Radzieckiego. Wykorzystuje się przy tym stale ten sam zasób materiałów źródłowych pochodzących z tzw. teczek Susłowa i w Polsce znanych wszystkim zainteresowanym od pięciu lat. Tak też dzieje się ostatnio w dyskusjach wywołanych książką Władimira Bukowskiego, a ściślej - jej fragmentem poświęconym polskiemu kryzysowi. Tymczasem od czasu, kiedy dokumenty z „teczki Susłowa” zostały opublikowane, pojawiło się wiele nowych źródeł i publikacji rosyjskich, amerykańskich, czeskich, niemieckich, które wnoszą wiele nowego do dotychczasowej wiedzy i ponadto pozwalają na naukową krytykę tych dokumentów. „PT” przed kilku miesiącami ogłosił fragmenty wprowadzonych do obiegu naukowego na konferencji w Jachrance raportów amerykańskiego wywiadu z 1981 r., które zawierały bardzo ważne i dalekie od uproszczeń oceny polskiej sytuacji, w tym również zagrożenia wojskowego ze strony ZSRR oraz ewentualnych szans polskiego oporu i przeciwdziałania. Wśród rosyjskich prac poświęconych Polsce i wydarzeniom 1980-81 - zwraca uwagę książka jednego z uczestników konferencji w Jachrance - Walerija L. Musatowa „Zwiastuny burzy”, wydana w 1996 r. przez oficynę „Naucznaja Knija”.

Cała, obszerna praca poświęcona jest kryzysom politycznym w krajach demokracji ludowej od 1956 do 1981 r. Autor, z wykształcenia historyk, przez długie lata pracował w KC KPZR i w radzieckim ministerstwie spraw zagranicznych. Zbierając materiał do książki uzyskał dostęp do wielu nie znanych dotąd archiwów oraz relacji swoich kolegów, głównie z KC. W aneksie zamieścił sporo dotąd niedostępnych dokumentów. Jeden z nich publikujemy. Jest to notatka dla komisji Biura Politycznego KC KPZR ds. Polski z 21 stycznia 1985 r., przygotowana przez wydział KC. Okazuje się, że wspomniana komisja, która rozpoczęła prace jesienią 1980 r. pod kierunkiem M. Susłowa, działała również w 1985 r. Notatka zawiera kompleksową ocenę sytuacji w Polsce i polityki Wojciecha Jaruzelskiego za cały okres od 1981 r. Daje więc miarodajnie świadectwo rozmiłania się tej polityki z oczekiwaniami i naciskami Kremla oraz stanowi swoisty komentarz do listu K. Czernienki publikowanego w 45 numerze „PT” z ubiegłego roku.

A.W.

Historyk rosyjski o kryzysie polskim 1980-81

Odrębna droga

rozstrzyga się w dyskusji między organami państwowymi a nowymi związkami zawodowymi. Wyłączenie PZPR z tej problematyki motywuje się chęcią „wyprowadzenia partii spod uderzenia - nieutożsamiania jej z niepopularnymi decyzjami”. W rzeczywistości prowadzi to do umocnienia w świadomości społecznej mniemania o wyłączeniu PZPR z życia politycznego i pozbawienia jej wpływu na bieg wydarzeń w państwie.

Po trzecie: wbrew konstytucyjnej zasadzie oddzielenia państwa od religii, Kościół jest uznawany jako część składowa struktury społeczno-politycznej i używane takie możliwości klerykalizacji społeczeństwa jakich nie posiada nigdzie żaden Kościół,

z wyjątkiem państw teokratycznych (np. w Iranie). Na nasze ostrzeżenia w tej kwestii W. Jaruzelski zasłania się niemożnością zaostreżenia stosunków z Kościołem, podając różnorakie przyczyny. Aktualnie to np. wyznaczone na październik br. wybory do Sejmu. W praktyce współhistnienie z Kościołem, opłacane nie kończącymi się ustępkami, jawi się jako stały element polityki kierownictwa polskiego.

Po czwarte: w sferze społeczno-ekonomicznej, wbrew oficjalnie ogłoszonym hasłom o obronie interesów klasy robotniczej, faworyzuje się rozwój prywatnych, drobnonurządowych elementów, co prowadzi do zróżnicowania dochodów różnych grup ludności i wzmaga napięcia społeczne. Nadzieje na przewzięczenie następstw kryzysu w gospodarce narodowej wiążą się w dużym stopniu z dalszym ożywieniem prywatnego sektora w mieście i na wsi. Taka orientacja odsuwa na czas nieokreślony, wręcz skreśla zadanie kolektywizacji wsi.

Po piąte: zakłada się nieuchronność pluralizmu ideologicznego. Nie prowadzi się walki nie tylko z religią, ale także z pravicoworewizjonistycznymi, reformistycznymi i socjaldemokratycznymi koncepcjami, które jawnie rozpleniły się w Polsce. Chociaż nie ma obecnie - mających miejsce poprzednio - bezpośrednich ordynaryjnych przejawów antysocjalizmu (bezczeszczenie mogił żołnierzy radzieckich, poniewieranie pomników oraz inne) rozpowszechniają się, nie napotykać na przeciw-

działanie różne zmyślenia, dyskredytujące nasz kraj, przedstawiające w kłamliwym świetle historię stosunków polsko-radzieckich. Wbrew naszym niejednokrotnym protestom przeciwko wydaniu nowego podręcznika dla szkoły, gęsto doprawianego antysocjalizmem, został on wydany w 600-tysięcznym nakładzie.

Po szóste: w polityce zagranicznej orientację na Związek Radziecki jako głównego gwaranta ustroju socjalistycznego w Polsce i jej terytorialnej nienaruszalności w obecnych granicach, łączy się z dążeniem do rozwijania i umacniania więzi z Zachodem. Jednym z widocznych elementów tej tendencji stanowi podjęta niedawno decyzja o przystąpieniu Polski do MFW mimo naszych wielokrotnych ostrzeżeń przed takim krokiem. Aktywizowaniu działań w tym kierunku przeskądzały dotychczas sankcje ekonomiczne i polityczny bojkot PRL stosowany przez państwa imperialistyczne, przede wszystkim przez USA. Jeżeli sytuacja się zmieni - a już widać symptomy tego, że Zachód będzie gotów zmodyfikować swoją taktykę w sprawie polskiej - to może pociągnąć za sobą wyhamowanie rozwoju ekonomicznych więzi Polski z ZSRR i nie tylko gospodarczych.

Takie są główne rysy koncepcji „odrębnej polskiej drogi”. Wprowadzenie jej w życie może mieć daleko sięgnące negatywne skutki dla ustroju socjalistycznego w Polsce. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu ta koncepcja i odpowiadająca jej praktyka polityczna wynika z przekonań samego W. Jaruzelskiego, a w jakim jest podsuwana przez najbliższe otoczenie (K. Barcikowski, M. Rakowski i inni). W jakim stopniu te poglądy są podyktowane pasywnym, oportunistycznym dostosowaniem się do polskiej rzeczywistości, a w jakim wiarą, że taka właśnie droga jest dla Polski najlepsza. Niezależnie od odpowiedzi na to pytanie, nie ma wątpliwości, że polskie kierownictwo zamierza nadal iść w tym kierunku.

Jednym z dowodów jest prowadzona przez W. Jaruzelskiego polityka kadrowa. Podczas spotkań na najwyższym szczeblu zawsze zwracano jego uwagę na konieczność, z jednej strony wspierania tych ludzi w kierownictwie i aktywnie partyjnym, którzy twardo stoją na pozycjach marksistowsko-leninowskich, a z dru-

giej uwolnienia się od fałszywych sojuszników (poputczyków), wyznających oportunistyczne lub socjaldemokratyczne poglądy. W odpowiedzi na to W. Jaruzelski twierdził, że dla dobra PZPR należałoby odciąć tak prawe, jak i „lewe” skrzydło. W praktyce jednak,

żaden z liczących się nosicieli prawicowych poglądów nie był usunięty z politycznej sceny,

a w tym samym czasie wszyscy bardziej lub mniej znaczący działacze „lewego” kierunku byli jeden po drugim pozbawiani możliwości oddziaływania na bieg spraw w partii i państwie (T. Grabski, S. Kociołek i inni).

Ażby odeprzeć nasz sprzeciw wobec odsuwania nieugiętych komunistów, podjęto w ostatnim czasie próby oczerniania i dyskredytacji tych działaczy. W ślad za M. Milewskim tą metodą

zamierza się usunąć z politycznej sceny S. Olszowskiego. Tymczasem podnosi się zasługi K. Barcikowskiego i M. Rakowskiego,

choć oni bynajmniej nie są bez skazy w sprawach osobistych, nie mówiąc już o poglądach politycznych. Wykonuje się uderzenie po „lewicy” również w aparacie KC PZPR - w ostatnim czasie odwołano ze stanowiska szefa wydziału ekonomicznego KC PZPR - S. Gębałę, szefa wydziału administracyjnego M. Atlasa, prezesa partyjnej spółdzielni wydawniczej W. Andrzejkiewicza i wielu innych towarzyszy.

Oceniając perspektywy rozwoju sytuacji w Polsce, należy brać pod uwagę plany sił imperialistycznych. W grudniu 1984 r. Komitet Bezpieczeństwa Narodowego USA ocenił sytuację polityczną i ekonomiczną w kraju jako „wyjątkowo niepewną” i uznał za niecelowe działania, które w rezultacie mogą doprowadzać do zmiany obecnego kierownictwa polskiego na czele z W. Jaruzelskim. Celem amerykańskiej polityki wobec PRL jest wsparcie „frakcji w kierownictwie PRL zorientowanej na przeprowadzenie reform”. Komitet B.N. określił na danym etapie strategiczne zadanie dla „Solidarności”: umocnić własną pozycję politycznego partnera rządu W. Jaruzelskiego, zaniechać retoryki antykomunistycznej, przejawiać gotowość do współpracy z PZPR, ubiegając się o rozszerzenie pluralizmu politycznego i wzrost suwerenności

narodowej PRL, tzn. jej odchodzenia od ZSRR. Tak więc przyszłość polskiej będzie kształtować się w trudnej przewlekłej walce z dobrze zorganizowanym przeciwnikiem klasowym, wspieranym przez międzynarodową reakcję, wykorzystującym takie czynniki, jak: religijność większości społeczeństwa, nacjonalistyczne i prozachodnie nastawienie nihilistycznej wobec socjalizmu inteligencji i młodzieży oraz niezadowolone klasy robotniczej wywołane obecną sytuacją materialną.

W tych warunkach prowadzenie polityki w duchu koncepcji „odrębnej polskiej drogi” oznacza w rzeczywistości próbę biernego dopasowania się do rzeczywistości. Taka polityka widocznie wynika z chęci W. Jaruzelskiego do odegrania roli lidera, występującego nie z przyczyn klasowo-partyjnych, lecz narodowych. Umocnienie się w takim charakterze powinno sprzyjać wybraniu na funkcję głowy państwa (najprawdopodobniej - prezydenta) po wyborach do Sejmu. W. Jaruzelski cieszy się niepodważalnym autorytetem w Wojsku Polskim, co jeszcze bardziej umacnia jego osobistą władzę, a więc od tego, jak ona będzie wykorzystywana, w ogromnej mierze zależy rozwój Polski w przyszłości.

Wszystko to wskazuje na konieczność dalszego oddziaływania na W. Jaruzelskiego.

Doświadczenie podpowiada, że on z uwagą przysłuchuje się poglądom radzieckiego kierownictwa, uwzględnia je (choć nie w pełni i niekonsekwentnie) w swej polityce. W rozmowie z W. W. Griszynem 18 stycznia br. (spec. nr 50) W. Jaruzelski, kontynuując jak gdyby odpowiedź na problemy podniesione w liście K.U. Czernienki, oświadczył, że po procesie Popieluszki „jeżeli trzeba będzie, to uderzymy w Kościół mocniej”, sposobimy się do ograniczenia sektora prywatnego, który „wyszedł poza dozwolone ramy”, mamy zamiar „bardziej zdecydowanie przeciwstawiać się przejawom antyradzieckości”, planujemy odbyć plenium KC na temat umocnienia partii i wzrostu jej roli.

Okazując niezbędne poparcie W. Jaruzelskiemu, nadal celowe jest zwracanie jego uwagi na negatywne aspekty dotychczasowego, w swej wymowie, ugodowego kierunku polityki w PRL, dążący (szczególnie w związku ze zbliżającym się w 1986 r. X Zjazdem PZPR, który da szansę do przesiania kadr) do zachowania w kierownictwie PZPR twardych zwolenników marksistowsko-leninowskiej linii, przyjaźni i współpracy z ZSRR.

W. Jaruzelski oszajmiał ambasadorem ZSRR, że jest „gotów udać się do Moskwy w celu poinformowania kierownictwa radzieckiego we wszystkich sprawach poruszonych w liście do K.U. Czernienki. Względnie ktoś z kierownictwa radzieckiego mógłby przyjechać do Warszawy, wówczas można by omówić te problemy na miejscu”.

Warto skorzystać z tej propozycji i zrealizować zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce przez t. d. omówienia kompleksu spraw podniesionych w piśmie K.U. Czernienki, przedstawienia naszej opinii o polskich problemach przyszłości Polski.

21.01.1985 r.

* - dokument wydziału KC KPZR

(„Przegląd tygodniowy”)

Opowiadanie

Kiedy przestaniesz się bać, zobaczysz jak jest pusto Śmierć jak nieulziela

Barzdo panią przesyram, zamieczek ulamany, chciałem naprawić - mężczyzna był speszony. Najpierw upeścił małe obciaki, potem czapkę, która bez sensu miał w dłoniach. Nie, nie znalazł. A może jednak? Renata skrywką rozdziawiała się, teraz dostępa dla każdego. Właściciel nie czekała na jakiś cenny list. Poza rachunkami i ponagleniami nie ostatnio nie znalazła. Więc może to i lepiej, że ktoś wywiałam zamek.

Chyba nie wmyślał się do mojej skrzynki, żeby wyjąć reklamówki Supermarketerów? - zastanowiła się. Zamęki przeczyszczyła, wyciągnęła skrywkę rozdziawiała się, teraz dostępa dla każdego. Właściciel nie czekała na jakiś cenny list. Poza rachunkami i ponagleniami nie ostatnio nie znalazła. Więc może to i lepiej, że ktoś wywiałam zamek.

Mężczyzna widząc, że jest tak nieczytelny, jakby miała podjąć jakieś bardzo wspaniałe, szybko zaczął coś mąstować przy zamku. - Gotowe - powiedział. - Pewnie pani zgubiła kluczyk do skrzynki. Przytaknęła. - To proszę wywiałam się. Ja zawsze zamknę. Wiem, o której pani wychodzi.

Dekolt i brudne pieniądze

Pospiesznie weszła do windy. Zebny nie zauważył lęku w oczach. Ten obszarpani facecik znal jej rytym dnia. Już przypomniała go sobie. Mignął jej w sklepie, tuż przed zamknięciem mikrofalowa i pokarm dla psa. A on? Stał przy wejściu. Z piwn? A może bez. Potem płatał się po piętach, pomagał dorozrechi. Włóżką. Nikt. Nawet udało się jej w nim zapomnieć. Tylko czadson przesknął głębiej w okolicach śmietnika.

- Ale masz tajemniczego opiekuna - śmiała się Wiesia, kiedy natknęła się na niego pod domem. - Jakżeż się, taki opiekun. Bezdomna kłoda. Dajesz mu jakies pieniądze? A może to zbrojeniec?

- Przeształby to mówić - Renata była tchorym i nie ukrywała tego. - Dlaczego ty się tak wskazykujesz boisz? - zastanowiła się Wiesia - wielka pani adwokat, wszyscy do niej z pytaniami, a ona chylkiem przemyka się osiedlowymi alejkami.

- Gdybyś się nasuchała tyle, co ja też byłby inaczej patrzyła na świat - Renata zawałowała się. Nie, nie opowie też najstraszniejszej historii. Rzeczy, o których nie mówimy trochę, nie istnieją. Choć na chwilę można o nich zapomnieć. Gdyby opowiedziała Wiesia o mężczyźnie, który przyszedł jej, który powiedział, który groził... Kiedyś zlekceważyła go, ale teraz bała się coraz bardziej. Nie, nie Wiesia zaraz zaczęła piszczeć ze wzruszenia, potem by wpadła w panikę, żądała zawiadomienia policji. Każde spotkanie z Wiesią rozpoznałoby się od wypytowania "o śmieciach".

Traspa pojawiła się rok temu. Mężczyzna wyglądał jak kartoflana góra, nie znalazła innego określenia. Był zmechny, ciężkie powoki opadały jakby zaraz miały usnąć. - Nie przyjmę pana sprawy - powiedział po godzinie. - Jany owgiele nie zajmuję się takimi problemami. Otworzył oczy. Nie, wcale nie był znużony. Raczej wściekły. To trzeba było powiedzieć wcześniej - podniosł się z krzesła, mocno oparł o stół. - Teraz, jak już wiecie pani, teraz dowiaduję się, że to nie pani działka. Też coś.

Wtedy nie była jeszcze przesraszona. Taka sytuacja zdarzała się jej nie po raz pierwszy. Odśmucha się trochę do niej, tylko odrobnie, bo wcale nie chciała, żeby spóźniła odsłoniła jeszcze bardziej nogi. Tak, tego Wiesia też w niej nie lubia. Powtarzała, że Renata ubiera się tak jak

by miała zachować cię wszystkich klientów biura matrymonialnego. Jej strój się po prostu nieostosiłowy do pracy w zespole adwokatów. W ten sposób, teraz, kiedy facet pokiwał na nią myślała raczej o swoim zbyt odważnym dekolcie, niż o jego brudnych pieniądzach, z którymi nie chciała mieć nic wspólnego.

Tak, groził jej, ale naśmuchała się tyłu gróźb, że szybko zapomniała o niedosłowności, "kartoflana klientka". Zapomniała, a kiedy powracając, jego oczy, przyczekała sobie, że nigdy nie opowie o tym Wiesi.

"Kartoflano", spotkała jeszcze raz. W przedzielni Wszystkich Świętych, już przed zamknięciem podjechała do wulkanizatora. Spokojnie wysłuchała opowieści o spóźnionych klientach, których właściciel warsztatu zaprasza w poniedziałek. - Moja mama zabiła mi awanturę, żeby mnie ukarać w ogóle nie pojedzie na emigrację - wyrecytowała dawno przygotowany tekst.

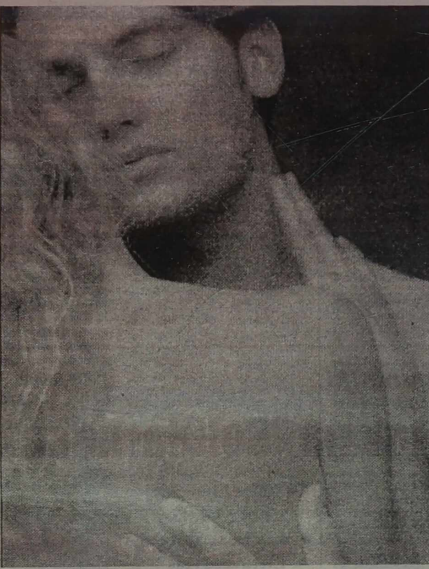
Pani przyszedł za pół godziny - wulkanizator uśmiechnął się. Kolejna opona potoczyła się na stos. Z ostrego światła wyszła w ciemność. Znowu wylaski. Pisk opon. Nie, nie poznal jej od razu. Ale kiedy zorientował się... Tak, miał w sobie coś zbarzdowno. Wtedy zaczęła bać się na prawdę.

Denat chciał być blisko

Mały Włamywacz, ten, który kiedyś naprawiał skrzynkę, nie żył na pewno. Krew już dawno zaschła i wsiąkała w dywan. W myślach tak właśnie nazywała - Mały Włamywacz. To "mały" miało wyrażać całą jej pogardę i strach. Teraz lażał w przedpokoju, a ona stała oparta o framugę. Czula, że zaraz popłynie w dół, obrat martwego mężczyzny wiorała, a myśli płynęły bez sensu - że już nigdy nie naprawi jej skrzynki na listy. Ze wreszcie musi dorobić Kluczyk. Czyż wywołano morderców? I gdzie oni są?

Upadła i próbowała się podnieść. Wydawało się, że słyszy szelest w głębi mieszkania. Czy zabija ją tak samo jak Małego Włamywacza? Czy policja odnotuje, że w rajstapoch odnotuje, które próbowała zatrzymać kropką lakieru do paznokci? Czy...

Z białej wazy wydobywały się szepcy. Leżała na kanapie u sąsiadki. Policja, pogotowie, nosze, które



głowy pochylał się ku babci, która była wilkiem. Wiesia zgubiła, że w całej wiosce słychać było tylko jej rozpaczliwe wola. W oknach zapalały się światła. Ktoś wypiął przed dom. Nadjechał radiowóz.

- Tak, ja pódję z tymi reklamkami, a w tym czasie "kartoflany" uduśmię w bramie.

- I tak cię uduśmię, sądząc po tym jak potakowałaś twójgo osiedlowego opiekuna, jest zdecydowany na wszystko. Możesz tylko zmniejszyć jego szansę.

- A może to wcale nie on? Może to ktoś inny. Nagadam bzdur i dopiero rozwiniesz tę mafię. Zamiast jednego wroga będę miała dwóch. Poza tym mam zupełnie inny problem. Muszę pojechać do Słupka.

- To ja cię podziwiam - głos Wiesi uniósł się niebezpiecznie. - Tutaj ci się morderca, a ty bierzysz szeszczkę do zębów i mówisz, że jedziesz do Słupka. Rzeczywiście, niech cię ktoś wepchnie pod kocig. Szaska śmierć, może trochę głosa. A swoją drogą ten twój Staś mógłby być trochę bardziej zainteresowany, co się z tobą dzieje.

- Muszę jechać do Słupka - powtórzyła Renata.

Pokoje lśniły. Pani Joanna, która raz w miesiącu upodobniała mieszkanie do normalnych lokali przyszedł dzień po znalezieniu wykreconego ciała Małego Włamywacza. Tak, anul się. Raz nawet wydawało się jej, że coś zahobotało w zamku. Ale taki był uniożony, że sprzątkacza nie zastanawiała się nad nim. Praca u Renaty przypominała powojenne odgruzowanie Starówki, w domu czekał bezbratny mąż, córka w ciąży i synek w podstawówce. Naprawdę Joanna nie miała czasu, żeby zajmować się osiedlowym menelom. Teraz też, kiedy już złożyła wyjaśnienia i podpisała je starnami, zabrała się za domywanie rzeźbionych plam. Pan to ma życie - trzcina. Renata rozplakała się.

Joanna pomyślała, że zle ją ocenia. To taka całkiem ładna kobieta, a Joanna miała ją za goistkę. Dobrze, że chociaż nie była skąpa. A Renata plakała rozpaczliwie. Plakała nad swoim życiem, w którym był strach przed "kartoflany", strach przed blonem. I strach przed samonicią.

Zaangażowanie jednej ze stron

Właśnie wrocila ze Słupka. Rozstanie ze Stanisławem było nijakie, tak jak ich zwycięża. Zaczęła być. "Kartoflany" już tylko trochę przyspieszył kroku. Zbliżał się do niej. Coś wola, ale strugi deszczu rozmywały nowo była to zapowiedź ataku. Wiatr, ulewa, wszystko to odbierało jej siły. Czula, że słabnie. Właściciel

można nieśie być jak, bo temu ciału już nie nie pomoże.

Policjant czekał cierpliwie, jakby poza tym modernistycznym już nie miało się wydarzyć. Plakała nad sobą i nad Małym Włamywaczem. Miał kluczyk do jej mieszkania. Kiedy je dorobit? To on zostawił ślady popiołu w doniczce. Zdaniem policjanta, denat po prostu chciał przebywać jak najbliżej pani. Jeśli nie miał szans na spotkanie, przynajmniej posiadział na tej samej kanapie?

Tak, sąsiadka widziała jak wychodziła jak wychodziła do mieszkania Renaty, ale myślała, że to ona dała mu kluczyk.

Dzisiaj przyszedł z samego nana, wiedział, że Renata wraca w środy wcześniej z zespołu adwokackiego. Został zamorowany, bo ktoś, kto czekał na niego w środę, był przekonany, że do mieszkania wchodzi właściciela. Renata od lat mieszkała sama. Policjant Humaczył jej to wszystko z takim samym osupieniem jakby zapomniał, że Renata może być jeszcze bardziej zszokowana. - Czy może sorderca, gdy obrazicie, co poczuł morderca, gdy okazało się, że zabił niedźnego włościjka, nie pania? - pytał.

- Pewnie był rozczarowany, że mnie nie dopadł i zaraz, jak się lepiej poczuję, będzie chciał to naprawić - nawet uśmiechnęła się.

Policjant jakwies pokwał głowa. - Przynajmniej pani ochronę - powiedział. - I oczywiście, proszę nie wyjeżdżać z miasta. Dopiero teraz rozplakała się naprawdę.

Muszę jechać do Słupka

- Dlaczego nie opowiedziałam o tym "kartoflany"? - Wiesia układała puzzle swojego dziecka. Czerny Kapturek bez głowy, wiik z wielkim pyskiem, obok koszyk. Wiesia szukała kawałka tekury, który uzupełniłby Czerny Kapturek bezskutecznie. Tułów - pozabawiony

przesłał myśleć i czuć. Potem był błysk, ktoś rzucił się na nią, jakas siła odbija ją w bok. "Kartoflany" walczy z Kirsi. Nikt nie chciał jej zabić. Krzyczała tak, że w całej wiosce słychać było tylko jej rozpaczliwe wola. W oknach zapalały się światła. Ktoś wypiął przed dom. Nadjechał radiowóz.

W Jesti pani nieodpowiedzialna i lekkożylna osoba - offer zapalił papierosa. - Dobrze chociaż, że ma to pani na twarzy wypisane. Do Stanisława Zaangażowanie ze Słupka dotarłszy zaraz po morderstwie dokonano w pani lokalu. Sądząc po pani czystych telefonach i zaangażowaniu uciążliwym, przynajmniej jednej ze stron, nie wątpiliśmy, że będzie pani próbowała wjechać do Słupka. Probowa naszym zakazom.

Renata słuchala go łapczywie. Tym okropnym, policyjnym slangiem opowiadał to, czego nie chciała widzieć. Zaangażowanie jednej ze stron. Przyjemne określenie. Przejedł od dawna czula, że jej miłości musi starczyć dla dwójga. No, ale jakos wystrzeżba. (O policji do tego?) - Miała pani szczęście - głós policjanta zażbrzmiał zycielnie. - Mieć takiego wbiecila to skarb.

- Nie rozumiem - Renata była ogłuszona tym, co słyszała. - Polski, osiedlowy kryminal. Wielka płyta, bloki, ciemne interesy i uczucia - uśmiechnęła się po raz pierwszy.

Mały Włamywacz nie był wcale sympatycznym zulem z osiedla. Nie wszystkie kobiety przyjmowały jego pomoc z takim lekkiem jak Renata. Numer z naprawianiem skrzynki na listy działał przeważnie lepiej. Renata zareagowała paniką i to go rozwinęła. Osiedlowa pani adwokat wydawała mu się najlepszym z możliwych pupów. A tu taki lek. Postanowił wlaćam się jej. Był w jej mieszkaniu parę razy, ale nie znalazł. Nie znalazła mu na zwykłej kradzieży, która grupa zabrała tylko kasę. Czekał aż Renata przyniesie do domu większą gotówkę. Taki spryciarz.

Nie czula ulgi. Nawet wtedy, kiedy dowiedziała się, że Mały Włamywacz zginął, bo taki był wyrok osiedlowej mafii. Nikt nie pomógł się, nikto nie zabrał jej panika i to go rozwinęła. Osiedlowa pani adwokat wydawała mu się najlepszym z możliwych pupów. A tu taki lek. Postanowił wlaćam się jej. Był w jej mieszkaniu parę razy, ale nie znalazł. Nie znalazła mu na zwykłej kradzieży, która grupa zabrała tylko kasę. Czekał aż Renata przyniesie do domu większą gotówkę. Taki spryciarz.

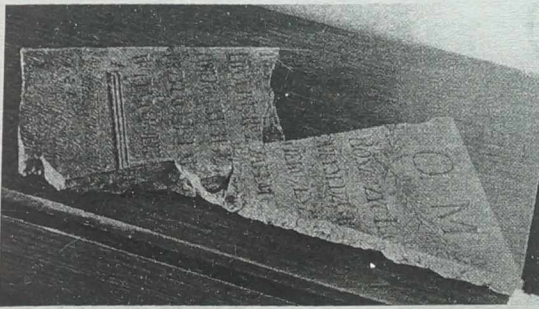
Właściciel nie powiniął się bać. Szaska szarymi kortarzami komendy, stanęła na parkingu. Bezpieczna i wola. Jest niedzieła. Powinno być jak w piosenie, że... "miłość jest jak niedzieła". Myśli nie układały się w jedną całość. Może wtedy, kiedy tak bała się, tak bardzo chciała pojechać do Słaska, może wtedy była szczęśliwsza.

Puste, senne przedpołudnie. Już to znowu przypomniał pani Joanna, odszurę kafelki, opowie o meźni niebiedy. Przy windzie nie spotka żadnego osiedlowego chudziuszka, z ulwennego deszczu nie wyjdzie "kartoflany". Tak, Wiesia zaraz jej powie, że powinna być szczęśliwa. I zebny nie kłoda.

Wśród drzew mignęła znajoma, zwalniająca postać. To na pewno był "kartoflany". Zmieniła zdanie. Zatrzaśnła drzwi samonicią. - Proszę pana, proszę pana - zawołała. Podziękuję mu za pomoc. Za wszystko. Dopiero w ostatniej chwili zobaczyła nóg.

Iwona KONARSKA
(„Przegląd tygodniowy”)

Odkrycia Cmentarz Bernardyński odsłania tajemnice



Podążając śladami książki „Zarzęcze. Cmentarz Bernardyński” (autorzy - Audrone Kasperaviciene, Jerzy Surwilo), Andrzej Lorczyk, naukowiec z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego ustalił miejsce pochówku Mariana Massoniusa (1862-1945), pedagoga, publicysty, krytyka literackiego, profesora filozofii Uniwersyte-

tu Stefana Batorego oraz odnalazł resztki tablicy z katakumb Kaspara Rószczyca, kapitana Wojsk Polskich (zmarł 2 lipca 1815 r.).

J.S.
NA ZDJĘCIACH: resztki tablicy Kaspara Rószczyca; pośrodku odnaleziony grób prof. Mariana Massoniusa.

Fot. Andrzej Lorczyk



Przedstawiciele Litwy uczestniczą w Dniach Literatury w Warszawie

W rozpoczętych w Warszawie Dniach Literatury „Polska - państwem wielu narodów” uczestniczy również spona grupa poetów i wykonawców litewskich.

W niedzielę w auli Domu Literatury w Warszawie odbyło się spotkanie z mieszkanymi na Litwie poetami polskimi - Henrykiem Mazulem, Romualdem Mieczkowskim i Józefem Szostakowskim.

Przedstawiciele Litwy wezmą udział w dwóch dyskusjach literackich: „Jak tolerancja w dawnej Polsce kształtowała myśl europejską” i „Bogaćwa kultury polskiej - owocem dawnej tolerancji”. Referaty wygłosi kierownik katedry polonistyki Uniwersytetu Wileńskiego Algis Kaleda i publicysta Pranas Morkus.

„Power Bridge” zapowiada miliardowe inwestycje na Litwie

Amerkańska firma „Power Bridge”, która wygrała międzynarodowy konkurs, spodziewa się elastycznej i długotrwałej umowy z Litwą, do projektu zaś obiecuje zainwestowanie ponad 450 mln USD (1,8 mld litów).

Konsorcjum kierowane przez „Power Bridge Group” ostatnio wygrało międzynarodowy konkurs na budowę elektrycznej linii przesyłowej na Zachód.

(BNS)

W połowie maja Wojsko Litewskie zaprezentuje posiadaną broń

14 maja na centralnym poligonie w Podbrodziu odbędą się pokazowe ćwiczenia w strzelaniu z broni, jaką posiada Wojsko Litewskie.

Ćwiczenia będą obserwowali prezydent Valdas Adamkus, posłowie na Sejm, członkowie rządu, dowództwo wojskowe, ata-

ches wojskowi innych państw, przedstawiciele organizacji społecznych.

Pokazowe strzelania odbywają się po raz pierwszy. Mają one na celu sprawdzenie wyszkolenia bojowego i technicznego wojska.

(BNS)



Koszykówka

W drugim meczu finału LLK „Atletas” rozgromił zdobywcę Pucharu Europy

W sobotę podczas drugiego meczu finału piątych mistrzostw Litwy w lidze koszykówki (LLK) kowieński „Atletas” rozgromił zdobywcę Pucharu Europy - kowieński „Žalgiris” 77:58 (41:32) i zrewanżował się za przegraną podczas czwartkowego pierwszego meczu (57:69).

W drużynie zwycięzców najrezultatywniejsi byli Tomas Paczasa (19 pkt), Amerykanin Charlie Claxton i Rimas Kurtinaitis (po 14 pkt) oraz Valdas Jurgilas (12). Między nimi, R. Kurtinaitis zrealizował 4 trzypunktowe rzuty z 6.

W sobotę w zespole „Žalgiris” najlepiej grali Dainius Adomaitis (27 pkt), Amerykanin Emis Whately (12) i Darius Maskolunias (8).

Ponieważ w finale LLK mecz rozgrywa się do trzech zwycięstw, mecz trzeci i czwarty odbędą się w dniach 4 i 6 maja, a jeśli zajdzie potrzeba, to jeszcze jeden mecz zostanie rozegrany 9 maja.

Dotychczas cztery razy mistrzostwa LLK wygrywał „Žalgiris”. W finale mistrzowie musieli z „Atletasem” grać trzykrotnie. W 1994 „Žalgiris” pokonał przeciwników 3:1, w 1995 r. 3:0, a w 1996 - 3:2.

Trzecie miejsce w Lidze Litewskiej Koszykówki wywalczyła „Statyba - Lietuvos rytas”

Koszykarze wileńskiej „Statyby - Lietuvos rytas” w Litewskiej Lidze

Rozmaitości sportowe Większość na dopingiu...

Około 70 procent najwyższej klasy sportowców oszukuje, dopingując się - twierdzą byli czołowi lekkoatleci brytyjscy Matthew Yates i Derek Redmond.

Yates, były, halowy mistrz Europy w biegu na 1500 m i Redmond, czołowy w przesłocie 400-metrowie, twierdzą, że większość sportowców, którzy osiągnęli finały zawodów na najwyższym poziomie, używa środków dopingujących.

„Pewnego razu osiąga się finał. Wychodzi ośmiu z 15 ludzi i patrzy się na nich poważnie z myślą, iż 70 procent z nich oszukuje, dopingując się” - powiedział Yates podczas dyskusji radiowej w BBC na temat dopingiu w sporcie.

A Redmond dodał: „Styszałem o takich lichbach i nie jestem zdziwiony. To trwa w światowej lekkiej atletyce. Jest hipokryzja ze strony tych facetów, którzy mówią - „Nie produkujcie środków dopingujących”, a sami są na dopingiu”.

Temat dopingiu stał się znowu szczególnie aktualny w związku ze skandalem irlandzkiej pływaczki Michelle de Bruin. Podczas radiowej debaty, brytyjski socjolog Ellis Cashmore, który napisał książkę na temat legalizacji dopingiu w sporcie, powiedział, że młodym ludziom trzeba uświadamić, jaką rolę odgrywa doping w elitarnym sporcie. „Kiedy osiąga się wyższy poziom sportowy, otąd konkurencja staje się bezpardonna. Ma zastosowanie stary schemat - jeśli chcesz tego dokonać, musisz brać”.

Koszykówka

Małgorzata Dydek wybrana z nr 1

Małgorzata Dydek została wybrana w drafcie WNBA z nr 1 przez Utah Starzz. W sumie 40 koszykarek zostało przydzielonych w czterech rundach do poszczególnych zespołów ligi będącej kobiecą odmianą NBA. Selekcji dokonał w Seacaucum (New Jersey).

Polka - przez sześć ostatnich sezonów występująca na europejskich parkietach - była zaszkocowana, gdy usły-

Koszykówki (LLK) wywalczyli trzecie miejsce, pokonując w niedzielę podczas decydującego, trzeciego meczu wileński „Sakalai” - 72:69 (32:41).

Zdobywcy pucharu Litewskiej Federacji Koszykówki - zespołowi „Statyba - Lietuvos rytas” wreczono puchar LLK oraz srebrne odznaki.

W zwycięskiej drużynie najlepiej grali Virginijus Sirvydis i Martinas Purlys (po 16 pkt).

W zespole „Sakalai” najlepsi byli Linas Kvedaravicius (20), Andrius Giedraitis i Ramunas Sziszkauskas (po 19).

W śróde pierwszy mecz o trzecie miejsce w mistrzostwach LLK „Statyba - Lietuvos rytas” przegrała wynikiem 63:68, w piątek natomiast wyrównała rezultat serii do dwóch zwycięstw, pokonując zespół „Sakalai” - 89:85.

Przebywająca w Brazylii ubiegłoroczna mistrzyni Europy - reprezentacja Litwy w koszykówce kobiet przegrała w piątek z mistrzyniami świata - Brazylijkami drugi i trzeci towarzyski mecz - 73:99 (37:67), 84:94 (38:48) podaje ELTA.

W naszym zespole najrezultatywniej grały Kristina Kalesinskaite - 17 pkt, Lina Dambrauskaitė i Jolanta Vitulyte - po 14 oraz Lina Brazdeikyte - 11 pkt.

Jak wiadomo, we czwartek pierwszy mecz towarzyski Litwinki przegrały z koszykarkami brazylijskimi - 67:96.

Piłka nożna

Na mistrzostwach piłkarskich Litwy

Na meczach Litewskiej Ligi Piłki Nożnej, rozgrywanych w końcu ubiegłego tygodnia, liderzy utracili po 2 punkty. „Kareda” z Szawle na wyjeździe zakończyła remisem 0:0 mecz z wileńskim „Geležinis vilkas”, natomiast „Žalgiris” Wilno nie zdołał pokonać w Kłajpedzie piłkarzy „Atlantasu”. Mecz również zakończył się bezbramkowo.

Zajmujących drugą pozycję piłkarzy „Žalgirisu” doścignął „Ekranas” z

Poniewieża pokonując zespół „Kauņas” - 1:0.

A oto wyniki innych meczów 23 kolejki mistrzostw Litewskiej Ligi Federacji Piłki Nożnej:

„Paneris” - „Inkaras” 0:1
„Ranga - Politechnika” - „Intreras-AE” 2:1

„Lokomotyvas-Legela” - „Nevezis-Lifosa” 1:0

„Banga” - „Vienybe” 9:0
„Mastis” - „Tauras” 3:0

Tabela turniejowa (miejsce, zespół, zwycięstwa, remisy, przegrane, punkty):

1. „Kareda” Szawle	19	3	1	60
2. „Žalgiris” Wilno	18	5	0	59
3. „Ekranas”				
Poniewież	19	2	2	59
4. „Inkaras” Kowno	16	3	4	51
5. FBK „Kauņas”	13	3	7	42
6. „Atlantas”				

Kłajpeda

10. „Nevezis-Lifosa” Kiejdany

8 4 11 28

11. „Mastis” Telsze

7 3 13 24

12. „Geležinis Vilkas” Wilno

5 4 14 19

13. „Banga”

4 3 16 15

14. „Interas-AE”

4 3 16 15

15. „Tauras”

4 2 17 14

16. „Vienybe”

2 1 20 7

Wilkomierz

Lekkoatletyka

Litewska oszczepniczka wygrała zawody w Brazylii

W niedzielę w Brazylii na zawodach Międzynarodowej Federacji Miłośników Lekkiej Atletyki (IAAF) „Grand Prix” zwyciężyła litewska oszczepniczka Rita Ramanauskaitė, która posłała oszczep na odległość 63 m 81 cm.

Val Ackerman - Ma czucie piłki i jak na zawodniczkę o jej warunkach porusza się na boisku bardzo dobrze”.

Taylor dodała, że Dydek z pewnością wniesie nową jakość do młodego, ale dość niskiego zespołu Utah, który ubiegły sezon zakończył na ostatnim miejscu. „Jęj wszechstronność przy tak wysokim wroście, zwłaszcza w obronie, może zmienić grę drużyny. Dydek dobrze podaje, skacze, rzuca za 3 pkt i sprawnie porusza się po boisku” - oceniła Taylor.

Drugi w historii sezon WNBA rozpoczęła się 11 czerwca. Tytułu bronią zawodniczki Houston Comets.

Wśród 40 koszykarek wybranych w drafcie WNBA znalazło się 12 zawodniczek spoza USA. Pięć nazwisk Europejki uwzględniono w pierwszej rundzie. Listę otwiera Małgorzata Dydek.

Oprócz Polki jest Portugalka Tilda Penicheiro, Chorwatka Korie Hlede, Rosjanka Maria Stiepanowa i Bułgarka Polina Cekowa. Rosjanka w zeszłym roku, grając w barwach CSKA Moskwa, miała duży udział w wyeliminowaniu Foty Dajan Gdynia z ćwierćfinału Pucharu Ronchetti.

Pierwsza runda draftu (o-obronca, s-skrzydłowa, c-center, podano również kraj lub college):

1. Utah, Małgorzata Dydek, c, Polska

2. Sacramento, Ticha Penicheiro, o, Old Dominion.

3. Washington, Murriel Page, s-c, Floryda.

4. Detroit, Korie Hlede, o, Duquesne.

5. Los Angeles, Allison Feaster, o-s, Harvard.

6. Cleveland, Cindy Blodgett, o, Maine.

7. Charlotte, Tracy Reid, s, North Carolina.

8. Phoenix, Maria Stiepanowa, c, Rosja.

9. New York, Alicia Thompson, s, Texas Tech.

10. Houston, Polina Cekowa, c, Bułgaria. (PAP)

WTOREK

5 MAJA

LTV
6.30 - Dzień dobry. 8.00 - S. anim. 8.30 - S. „Marzenia i zwierciadła”. 9.15 - Program biał. 9.35 - S. „Szkoła manekinów”. 10.00 - 10.03, 10.20 - Zdrowie. 10.55 - Po pracy. 11.40 - Nasz język. 14.05 - Magazyn „Alice”. 14.35 - Telegra „Mistrz”. 14.55 - Wideoklip. 15.00 - Pół godziny rządu. 15.30 - Wiadomości. 15.35 - S. „Marzenia i zwierciadła”. 16.20 - Telekatalog. 16.25 - O mieszkaniu i remontach. 17.00 - S. „Szkoła manekinów”. **17.30 - Rozmowy wileńskie**. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - 9 rzemiosł. 19.30 - W świecie filmu. 20.00 - Oponuj. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria „Perlas”. 21.15 - Magazyn kult. „Znaki”. 22.00 - S. „Szczęśliwy pielgrzym”. 23.00 - Wiadomości wieczorne. 23.10 - Cd. „Szczęśliwy pielgrzym”.

LNK
6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.50 - S. anim. 10.15 - Teleshop. 10.45 - Wiadomości z Hollywoodu. 11.15 - Od... do. 12.10 - To ci rodzinka. 12.40 - 4 kółka. 13.05 - Salon Białego Kota. 13.50 - Tydzień '98. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Święty”. 15.50 - S. „Złota klatka”. 16.35 - S. „Wielkie grzechy małego miasteczka”. 17.20 - S. „Bez domu jest źle”. 17.50 - S. „Zar młodości”. 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - S. „Pałac sądu”. 20.50 - N-14. 21.05 - TV „Lietuvos rytas”. 22.00 - Wiadomości. 22.05 - S. „Zwariowana para”. 22.30 - S. „Fall Guy”. 23.25 - N-14. 23.40 - Komedja. „Spaghetti o północy”. 1.10 - Magazyn erot.

ŚRODA

6 MAJA

LTV
6.30 - Dzień dobry. 8.00 - S. anim. 8.30 - S. „Marzenia i zwierciadła”. **9.15 - Rozmowy wileńskie**. 9.35 - S. Szkoła manekinów”. 10.00 - 7 dni Kowna. 10.40 - 9 rzemiosł. 11.05 - Magazyn kult. „Znaki”. 11.00 - Oponuj. 12.05 - S. „Szczęśliwy pielgrzym”. 13.35 - S. Siewła L. Lapauskaitė. 14.00 - Ruletka w kawiarni Konrada. 14.30 - Koncert. 15.00 - Telegra dla dzieci. 15.30 - Wiadomości. 15.35 - S. „Marzenia i zwierciadła”. 16.20 - Telekatalog. 16.25 - Porady dla rodziny. 17.00 - S. „Szkoła manekinów”. 17.25 - Telewizja etniczna. 17.35 - Wiadomości (ros.). 17.45 - Finał mistrzostw L.L.K. „Zaligris”. - „Atletas”. Podczas przerwy - Wiadomości. 19.15 - Film dok. 19.45 - Wspomnijmy. 20.05 - Telegra „Milioner”. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria „Perlas”. 21.15 - Program publ. 22.15 - Tajemnice show biznesu. 23.10 - Wiadomości wieczorne.

LNK
6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.50 - S. anim. 10.15 - Teleshop. 10.45 - ABC zdrowia. 11.15 - Tydzień '98. 12.10 - Od... do. 13.05 - O barwach życia. 13.50 - Smacznego. 14.20 - 4 kółka. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Święty”. 15.50 - S. „Złota klatka”. 16.35 - S. „Wielkie grzechy małego miasteczka”. 17.20 - S. „Bez domu jest źle”. 17.50 - S. „Zar młodości”. 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - Czerwoną linią. 20.50 - N-14. 21.05 - S. „Szósty zmysł”. 22.00 - Wiadomości. 22.05 - S. „Zwariowana

TV3
7.45 - Kanał muz. 8.15 - Teleshop. 8.30 - Niemieckie miasta. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.25 - Kulinarne show. 10.50 - Wieczór z E. Gabrenaitė. 11.20 - Akcenty. 13.55 - Teleshop. 14.25 - Komputerowe cuda. 14.50 - S. „Pełna chata”. 15.15 - S. „Telefon pomocy 911”. 16.05 - Zaspiewajmy. 16.30 - Program muz. 17.00 - Kanał muz. 17.45 - S. „Ulica Pacific”. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Maria Mercedes”. 20.05 - S. „Uroczy i dzielni”. 20.30 - Program o koszykówce. 21.00 - S. „Strażnik Teksasu”. 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - S. „Prawo i porządek. 22.50 - Nowości sportowe. 23.00 - Wiadomości. 23.05 - Mówi S. Sabaliauskas. 23.30 - Kanał muz.

BAŁTYCKA TV
6.00 - Program rozr. 7.00 - S. „Tak świat się kręci”. 8.00 - S. „Esmeralda”. 8.45 - S. „Dallas”. 9.30 - S. „Siódme niebo”. 10.30 - Walka słów. 11.30 - Rowero show. 12.00 - S. „Czynnik PSI”. 13.00 - S. „Na zdrowie”. 13.30 - Dla dzieci. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - S. „Wodne szczyry”. 20.00 - S. „Historie kryminalne”. 20.30 - Program muz. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. 22.00 - S. „Maklerzy”. 23.00 - S. „Upał w Los Angeles”. 23.50 - S. „Julie Lescaut”. 1.15-6.00 - Deutsche Welle.

WILEŃSKA TV
8.10 - Wiadomości z Wilna. 8.25 - Dziękuję za zakup. 8.40 - Telefon 23-55-60. 9.30 - Wiadomości z Moskwy. 9.40 - Znaki jakości. 9.50 - Paluski licząc. 10.25 - Program A. Politkowskiego. 10.55 - Rekiny prasy politycznej. 11.45 - Towary i usłu-

para”. 9.20 - S. „Fall Guy”. 23.25 - N-14. 23.40 - Film fab. „Rimini, Rimini”. 1.40 - Magazyn erot.

TV3
7.45 - Kanał muz. 8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Ulica Pacific”. 10.25 - Program publ. 10.50 - S. „Jessica Fletcher”. 11.35 - Temat. 14.00 - Teleshop. 14.30 - S. anim. „Simpsonowie”. 14.55 - S. „Alp”. 15.20 - S. „Beverly Hills, 90210”. 16.05 - Kulinarne show. 16.30 - S. „Nareszcie dzwonek”. 16.55 - Kanał muz. 17.40 - S. „Ulica Pacific”. 18.05 - S. „Santa Barbara”. 18.55 - Kluborama TV3. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Maria Mercedes”. 20.05 - S. „Uroczy i dzielni”. 20.30 - Pod innym kątem. 21.00 - S. „Góral”. 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - S. „Nowojorska policja”. 22.50 - Nowości sportowe. 23.00 - Wiadomości. 23.05 - Stare anegdoty. 23.30 - Kanał muz.

BAŁTYCKA TV
6.00 - Program rozr. 7.00 - S. „Tak świat się kręci”. 8.00 - S. „Esmeralda”. 8.5 - S. „Dallas”. 9.30 - S. „Upał w Los Angeles”. 10.30 - Rodzina telegra. 11.30 - Program inf.-muz. 12.00 - S. „McGyver”. 13.00 - Przegład koszykówki. 13.30 - NBA JAM. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Program rozr. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - S. „Na południe”. 20.00 - Program humor. 20.30 - S. humor. 20.55 - Ekspres show. 21.00 - Brzeg. 22.00 - Rowero show. 22.25 - S. „Na zdrowie”. 22.50 - S. „Kryminalne historie”. 23.20 - Program inf.-muz. 23.45 - 6.00 - Deutsche Welle.

WILEŃSKA TV
8.10 - Wiadomości z Wilna.

gi. 11.55 - Dziękuję za zakup. 12.15 - Apteka. 12.30 - Wiadomości z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Stara, stara bajka”. 14.25 - Dziękuję za zakup. 14.50 - Apteka. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Wiadomości z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Podobą się oglądaj. 16.00 - Ci, którzy. 16.55 - Muzyka. 17.30 - Show A. Krupienina. 18.30 - Wiadomości z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Gwiazdorzbiór sportowy. 19.30 - Stolica. 19.50 - Film fab. „Cyborg II”. 21.50 - Towary i usługi. 22.00 - Show A. Krupienina. 22.50 - Wiadomości z Wilna. 23.10 - Kanał muz.

VILSAT
8.00 - S. „Antonella”. 9.00 - Salon „Vagi”. 9.30 - W gościnie - Klajpedzka TV. 10.00 - Nowości muz. 10.30 - Kalejdoskop zniek. 10.40 - Puls Wilna. 10.50 - Film fab. „Wariant Omega”. 12.00 - Kalejdoskop zniek. 17.00 - Film fab. „Wariant Omega”. 18.30 - Nowości muz. 19.00 - Vilsat cappuccino. 19.55 - Warto zwiędzić. 20.00 - Moje Wilno. 20.30 - Kalejdoskop zniek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. **21.15 - Wiadomości (pol.)**. 21.20 - Warto zwiędzić. 21.25 - Proponuj pracę. 21.30 - Ludzie stamtąd. 22.05 - S. „Antonella”. 23.05 - Kalejdoskop zniek. 23.15 - Nowości muz. 23.45 - Puls Wilna. **24.00 - Wiadomości (pol.)**.

I KANAŁ ROSJI
7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.45 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek”. 8.00 - Panorama śmiechu. 8.50 - Zdrowie. 9.20 - Biblioteka domowa. 9.30 - Odgadnij melodię. 10.15 - Razem. 13.20 - S. anim. 13.55 - Szczęśliwa okazja. 14.40 - S. „Jaskinia Złotej Róży”. 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek”. 17.00 - Pogoda. 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 -

8.25 - Dziękuję za zakup. 8.40 - Stolica. 9.00 - Towary i usługi. 9.10 - Gwiazdorzbiór sportowy. 9.30 - Wiadomości z Moskwy. 9.40 - Znak jakości. 9.50 - Jesteście świadkiem. 10.15 - Tajemnice i mity XX w. 10.55 - Show A. Krupienina. 11.45 - Dziękuję za zakup. 12.15 - Apteka. 12.30 - Wiadomości z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Pożegnanie Słowianki”. 14.10 - Film anim. 14.30 - Dziękuję za zakup. 14.50 - Apteka. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Wiadomości z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Podobą się oglądaj. 16.00 - Ci, którzy. 16.55 - Muzyka. 17.30 - Ja sama. 18.30 - Wiadomości z Moskwy. 18.55 - Reportaż z wystawy „Agrobalt '98”. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. **19.15 - TV „Znad Willi”**. 19.45 - Uczymy się litewskiego. 19.55 - Towary i usługi. 20.05 - Ja sama. 21.05 - Wiadomości z Moskwy. 21.15 - Moje mieszkanie. 21.55 - Reportaż z wystawy „Agrobalt '98”. 22.00 - Wiadomości z Wilna. 22.15 - Film fab. „Pranie mózgow”.

VILSAT
8.00 - S. „Antonella”. 9.00 - Zatrzymaj się, chwilo. 9.30 - Aktualia wileńskie. 10.00 - Nowości muz. 10.30 - Kalejdoskop zniek. 10.45 - Film fab. „Wariant Omega”. 12.05 - Kalejdoskop zniek. 17.00 - Film fab. „Wariant Omega”. 18.30 - Nowości muz. 19.00 - Vilsat cappuccino. 19.55 - Warto zwiędzić. 20.00 - Dla dzieci. 20.30 - Kalejdoskop zniek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. **21.15 - Wiadomości (pol.)**. 21.20 - Warto zwiędzić. 21.25 - Proponuj pracę. 21.30 - A było tak. 22.05 - S. „Antonella”. 23.05 - Kalejdoskop zniek. 23.15 - Nowości muz. 23.45 - Puls Wilna. **24.00 - Wiadomości (pol.)**.

Odgadnij melodię. 18.00 - Temat. 18.45 - Dobranocka. 19.00 - Czas. 19.40 - Film fab. „Na wojnie jak na wojnie”. 21.30 - Kobięce historie. 22.00 - Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie.

ROSYJSKA TV
5.30, 9.00, 12.00, 15.00, 18.00, 21.45 - Wiadomości. 6.00 - Dyzurna jednostka. 6.15 - Towary pocztą. 6.20 - Przedstawia „Strong”. 6.30 - Pieniądże. 6.45 - Grafoman. 6.55 - Kalendarz prawosławny. 7.05 - Film dok. 8.05 - S. „Santa Barbara”. 13.20 - S. „Mały wólcęga”. 13.50 - S. „Arabella wraca”. 14.55 - Pogoda. 15.30 - Film dok. 15.45 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 16.15 - Film fab. „Złota rzeczek”. 18.25 - Drobiazgi. 18.45 - S. „Santa Barbara”. 19.45 - S. „Tajemnice Petersburga”. 20.50 - S. „Czynnik PSI”. 22.05 - Jednostka dyżurna. 22.20 - Gorąca dziesiątka. 23.15 - Pogoda.

TV POLONIA
7.00 - Sport telegram. 7.10 - „Królstwo Zielonej Polany” - film animowany dla dzieci. 8.00 - Polonijny magazyn gospodarczy. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - Polskie ABC - program dla dzieci. 9.15 - „Klan” - serial prod. polskiej. 9.40 - Tak jak w kinie. 10.00 - „Capital City” - serial prod. angielskiej. 10.50 - Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza. 11.00 - Magazyn Wschodni. 11.30 - Krzyżówka szczęścia - teletur-nij. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Obrazy z życia” - film fab. prod. polskiej. 13.35 - Mała rzecz, a cieszy. 13.50 - „Polska ruletka” - cz. 2 film dok. 14.45 - Tydzień prezydenta. 15.00 - Panorama. 15.20 - Omówienie programu dnia. 15.30 - Skarbiec. 16.00 - Zaproszenie - program krajowazwyczaj. 16.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 17.00 - Telexpress. 17.15 - „Janka” - serial dla młodych

widzów. 17.45 - Polska piosenka. 18.15 - „Wykręć numer”. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - „Układ krążenia” - serial obyczajowy prod. polskiej (1978). 21.30 - „Scena country”. 22.00 - Wieczór reporterski. 22.30 - Panorama. 23.05 - Teatr TV: Jan Józef Szczepański - „Alek” (spektakl z 1997 r.). 0.05 - „Graniak” - film dok. 0.25 - Henryk Debiech proponuje... 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Opowiadania Muminków” - film animowany dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - „Być w cieniu” - film dok. 2.30 - Panorama. 3.05 - „Układ krążenia” - serial obyczajowy prod. polskiej. 4.35 - „Scena country”. 5.05 - Polonijny magazyn gospodarczy. 5.35 - „Klan” - serial prod. polskiej. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - Tydzień prezydenta. 6.30 - Polska piosenka.

POLSAT
6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Garfield” - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Powrót Supermana” - ameryk. serial sensac. 9.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obycz. 10.30 - Star Trek: Stacja kosmiczna” (USA). 11.30 - „Legenda kung-fu” (USA). 12.30 - Idź na całość - show z nagrodami. 13.30 - Rekiny kart. 14.00 - Twój lekarz - magazyn medyczny. 14.30 - Jednorożek bandyta: gra-zabawa. 15.00 - „Inspektor Gadżet” - serial paradoksalny. USA (1996). 15.25 - Małolata. 15.50 - Michael Logozzo gorąco poleca - magazyn kulinarny. 16.00 - Informacje. 16.15 - Kalambury - program rozrywkowy. 16.45 - Star Trek: Stacja kosmiczna. 17.45 - „Świat według Bundyndych” - ameryk. serial komed. 18.15 - „Szaleję za tobą -



ameryk. serial komed. 18.45 - Informacje. 19.00 - Polityczne graffiti. 19.10 - „Renegat” - serial sensac. USA. 20.05 - „Zaginiony” (USA). 21.00 - „Ostry dyżur” - ameryk. serial obycz. 21.55 - „Gwiezdna eskadra” - serial s-f USA (1995). 22.55 - Wyniki losowania LOTTO. 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.30 - Szpila - talk show. 23.55 - Motowiadomości. 0.30 - Na topie. 1.00 - Soundtrack. 1.30 - Afficionado. 2.00 - ROM.

RTL 7
7.00 - „Klan McGregorów” - serial. 7.45 - Siódemka dzieciaków. 8.30 - „Z ust do ust” - serial. 8.55 - „Sunset Beach” - serial. 9.40 - „Szczury nabrzeża” - serial. 10.30 - „Napać z bronią w ręku” - western prod. austral. 12.15 - „Policjanci z Miami” - serial. 13.10 - Teleshopping. 14.10 - „Klan McGregorów” - serial. 14.55 - Siódemka dzieciaków. 15.50 - „Z ust do ust” - serial. 16.10 - Detektywi z wyższych sfer. 17.10 - „Robin Hood” - serial. 18.00 - „Sunset Beach” - serial. 18.50 - 7 minut - wydarzenia. 19.00 - „Szczury nabrzeża” - serial. 19.50 - Prognoza pogody. 19.55 - „Fear of a Black Hat” - komedia prod. USA. 21.20, 23.10 - 7 minut - wydarzenia. 21.30 - „Nieustraszeni” - serial. 22.20 - „Policjanci z Miami” - serial. 23.15 - „Robin Hood” - serial.

proszenie - program krajowazwyczaj. 10.00 - „Wykręć numer”. 11.00 - Skarbiec. 11.30 - Polska piosenka. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Układ krążenia” - serial obyczajowy prod. polskiej. 13.45 - „Scena country”. 14.15 - „Najład szwedzki” - reportaż. 14.45 - Sejmograf. 15.00 - Panorama. 15.20 - Omówienie programu dnia. 15.30 - Auto - Moto - Klub. 15.45 - Przegład prasy polonijnej. 16.00 - „Bliziej sztuki”. 16.20 - Nie tylko Wawel. 16.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Szafiki - program dla dzieci. 17.45 - Piosenki na temat. 18.10 - „Drugą stroną Słońca” - film fab. prod. polskiej. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - „Pogrzeb kartofla” - film fab. prod. polskiej. 21.40 - Z archiwum i pamięci. 22.40 - Panorama. 23.05 - „Dom na Stawisku” - film dok. 23.35 - „Inicjaly J.G.” - film dok. 24.00 - Mistrzowie batusy. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Podróże do bajek” - film animowany dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - „Druga strona Słońca” - film fab. prod. polskiej. 2.35 - Panorama. 3.10 - „Podróże do bajek” - film fab. prod. polskiej. 4.45 - Z archiwum i pamięci. 5.35 - „Klan” - serial prod. polskiej. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - Sejmograf. 6.30 - Tak jak w kinie.

POLSAT
6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Inspektor Gadżet” (USA). 8.30 - „Renegat” - serial sensac. USA. 9.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obycz. 10.30 - „Star Trek: Stacja kosmiczna” (USA). 11.30 - „Zaginiony” (USA). 12.30 - Piramida: gra-zabawa.

13.00 - Disco Relax. 14.00 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 14.30 - Trzy kwadraty: gra-zabawa. 15.00 - „Garfield” - serial anim. dla dzieci. 15.30 - Link Journal - magazyn mody. 16.00 - Informacje. 16.15 - Hallo miliard - program rozrywkowy. 16.45 - „Star Trek: Stacja kosmiczna” (USA). 17.45 - „Świat według Bundyndych” - ameryk. serial komed. 18.15 - „Szaleję za tobą” - ameryk. serial komed. 18.45 - Informacje. 19.00 - Polityczne graffiti. 19.10 - „Powrót Supermana” - ameryk. serial sensac. 20.00 - „Mroczne niebo” - serial s-f USA. 20.50 - Losowanie LOTTO. 21.00 - „Obława”, USA (1987). 23.10 - Informacje i biznes informacje. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - „Wielki skok”, USA (1976). 1.25 - Plastic TV. 1.45 - Prztyłt mnie. 2.45 - Jacek Ziobro Super Star.

RTL 7
7.00 - „Klan McGregorów” - serial. 7.45 - Siódemka dzieciaków - serial anim. 8.30 - „Z ust do ust” - serial. 8.55 - „Sunset Beach” - serial. 9.40 - „Prawo i bezprawie” - serial. 10.30 - „Fear of a Black Hat” - komedia prod. USA. 12.05 - „Policjanci z Miami” - serial. 12.55 - Teleshopping. 14.15 - „Klan McGregorów” - serial. 15.00 - Siódemka dzieciaków. 15.55 - „Z ust do ust” - serial. 16.20 - Detektywi z wyższych sfer. 17.15 - „Sliders” - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach” - serial. 18.50 - 7 minut - wydarzenia. 19.00 - „Prawo i bezprawie” - serial. 19.50 - Prognoza pogody. 19.55 - „Awantura o dziecko” - komedia prod. USA. 21.30, 23.20 - 7 minut - wydarzenia. 21.40 - „Umiech losu” - serial. 22.30 - „Wydział zabójstw” - serial. 23.30 - „Sliders” - serial SF. 0.20 - „W cudzej skórze” - serial.

Uwaga!

Jak informuje Konsulat Generalny RP w Wilnie, egzamin pisemny na studia wyższe do Polski ze stypendium rządu polskiego odbędzie się w Wilnie w gmachu Uniwersytetu Pedagogicznego na ul. Studentu 39 na wydziale fizyki i technologii - audytorium A4 i A5 w dniu 19 maja br. o godzinie 12.00.

Egzaminy ustne odbędą się w dniach 20-21 maja br. (Wszystkich zdających prosimy o zabranie paszportów).
Inf. wł.

S.A. "Kultūrinēs ir sporto prekēs" oferuje do nabycia:

- * używane skutery (Japonia) - cena do 1500 Lt;
- * rowery dla dorosłych i dzieci (Hiszpania);
- * artykuły sportowe;
- * świecące kijki (USA);
- * przybory kancelaryjne;
- * zabawki.

Adres: ul. Kirtinų 49,
Aukštieji Paneriai, Vilnius, tel. 64-11-13, 64-19-41,
64-27-48.

KALENDARIUM

* Wtorek (5.V) jest 125 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 240 dni.

* Znak Zodiaku - Byk.
* Imieniny: Hilarego, Ireny, Irydy, Waldemara.

* Wschód Słońca - 4.32, zachód - 20.00. Długość dnia 15 godz. 28 min.

* Księżyc. Przed pełnią - od 3 maja.

Kulturalni ludzie zatrudnią panią (młodą dziewczynę) do pracy w Warszawie na korzystnych warunkach.

Tel. 42 - 31 - 47 (Zam.294)

EKRANY

SKALVIJA, 1 sala - 5-7.V „Lolita” o 11.40, 18.10. 5-7.V „Kamasutra” o 14, 20.30. 5-7.V „Pragnienia i cudowne piękno” o 16.

2 sala - 5-7.V - „Twarz” o 12.10, 13.50, 15.30, 19. „Zgubione pokolenie” o 17.10, 20.45.

LIETUVA - 5,6.V - „Titanic” o 22, 5-7.V - „Potwór z głębin” o 10, 14, 18. 5,6.V - „Spice World” o 12, 16, 20; 7.V - o 12, 16. 7.V - „Plac Waszyngtona” o 20.

VILNIUS - „Adwokat diabła” o 5,6.V o 11.45, 14.30, 17.15, 20; 7.V o 11.45, 14.30, 17.15. 7.V - „Mężczyzna i kobieta” o 20.

HELIOS, 1 sala - 5-7.V - „Austin Power - tajemniczy człowiek” o 13.40, 15.30, 17.30, 19.30. II sala - 5-7.V „Romeo i Julia” o 13.20, 19. „Chłopcy z piekielnej kuchni” o 16.

PERGALE - 5-10.V - „Dopóki spałes” o 15. „Fenomen” o 17, 19.

DRAUGYSTE - 5-10.V - „Mowgli” o 15. 5-14.V - „Telegrafista” o 19.30. 8.14.V - „Dwulicowiec” o 17.

Sprzedaje się samochód WAZ 21033 1981 roku.
Tel. 46-39-94

(Zam. D-266)

Niedrogo zdam pokój z wygodami i telefonem.

Tel. 63-96-12.

(Zam. D-289)

Sprzedam suknię do Pierwszej Komunii.

Tel. 30-52-53.

(Zam. D-291)

Sprzedam sad z ogrzewanym domkiem, ul. Kalno.

Tel. 41-66-19.

(Zam. D-292)

Muzykanci na wszystkie okazje.

Tel. 77-38-39.

(Zam. D-293)

Potrzebny mężczyzna. (Praca na działce).

Tel. 79-77-42.

(Zam. D-295)

Remontuję a także sprzedaję (niedrogo) rowery.

Wilno, ul. Tuskulenu 19a, 2.

(Zam. D-304)

Gabinet stomatologiczny „SIMENA”

Leczymy i protezujemy uzębienie dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie.

Vilnius, Olandu 54a,

tel. 69-68-39.

Autobusy nr 34 i 44, przystanek „Połocko”.

(Zam.301)

TRWA AKCJA Fundacji rozgłośni radiowej „Znad Wili” i „Kuriera Wileńskiego” „POMOC SIOSTROM-SIEROTOM”

Helena i Irena MARCZUKIEWICZ, uczennice szkoły średniej w Solecznikach przed trzema laty zostały całkowitymi sierotami, a 8 marca br. spłonął dom z całym dobytkiem, gdzie same mieszkały.

Wszyscy ludzie dobrej woli proszeni są o finansowe wsparcie sióstr-sierot. Pieniądze można przelać na konto:

Vilnius bankas Vilnius filialas

kod banku 260101777,

konto litowe 125467589

z dopiskiem „Pomoc siostrom-sierotom”.

Datki pieniężne są zbierane również w redakcji radia „Znad Wili”.

Firma „Šapiro” zatrudni taksówkarzy
Tel. 44 - 34 - 19 (od godz. 17-20)

(Zam.292)

DROBNE ZA DARMO

KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie

w „Kurierze Wileńskim” możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon

Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisvės 60,
„Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

Sprzedam młodą krowę.

Tel. 67-79-39.

(Zam. D-305)

Niedrogo wynajmę pokój z wygodami i telefonem.

Tel. 63-96-12.

(Zam. D-306)

Sprzedaję za dostępne ceny sukienki do Pierwszej Komunii.

Tel. 72-39-54.

(Zam. D-307)

Zatrudnię kwalifikowane krawcove.

Tel. 59-03-78 (w godz. 19-21).

(Zam. D-308)

infolinia
704 000

Nemokama informacija visą parą

SPRZEDAM:

1. Ford Taurus-1993 r. z USA,

Silnik V=3,0 ltr

Wszelkie zalety. Cena 8000.

2. Ford-Esord-1993 r. z USA

Silnik V=1,9 ltr.

Automatyczną skrzynię biegów.

Cena 5000.

Tel. 8-27 74-30-83, Kaunas,

Lietuva. (Zam. 300)

Ptaki nad okrętem

Od najdawniejszych czasów marynarze czuli respekt przed morskim żywiołem. Bywało, że składali morzu w ofierze różne przedmioty (szczególnie podczas sztormu), przez co wyrozumiały pan morza Neptun łaskawie pozwalał nie tylko przeżyć, ale i bezpiecznie doprowadzić okręt do miejsca przeznaczenia.

„Z morzem nie ma żartów” - brzmi popularne powiedzenie, ciągle aktualne, bo nadal zdarzają się katastrofy nawet najnowocześniejszych i pozornie bezpiecznych okrętów i statków. Ryzyko kolizji morskiej lub zatonięcia ponosi zwykle ten, kto nie przestrzega przepisów, lekceważy obowiązki i jest słabo przygotowany do wykonywania zawodu marynarza. Z takim właśnie Neptun obchodzi się okrutnie, ceni tylko znawców morskiej sztuki, chociaż i tych uczy pokory wobec morza.

Na całym morskim świecie zarówno kiedyś, jak i dzisiaj bardzo poważnie traktuje się morskie ptaki. Gdy któryś z nich usiądzie na okręcie, uważa się to za szczęśliwy znak, za zwiastuna bliskiego ładu, a zmęczonemu zwierzęciu próbuje się udzielić pomocy.

Ptaki bardzo często pokazują drogę do ładu, ostrzegają przed niebezpieczeństwem, wskazują morskie katastrofy. Dla romantyków są uosobieniem wolności, niezależności i budzą zazdrość jako władcy przestrzeni.

Wierzą, że albatrosy albo mewy mają dusze zaginionych w morzu lub zmarłych marynarzy. Coś w tym wszystkim być musi, skoro ni stąd, ni zowąd trwożliwy krzyk mew wstrząsa do głębi nawet najbardziej twardego marynarza. Podobno mewy wędrownie wiedzą o miejscach spoczynku zaginionych statków i okrętów.

Owocowe leki

Orzechy

Są bardzo bogate w mikroelementy i składniki odżywcze. Liście i owoce zawierają m. in. alkaloidy i taninę. Orzechy mają dodatni wpływ na organizm człowieka. Zostały nawet wpisane na listę pokarmów, które zawierają substancje przeciwdziałające powstawaniu nowotworów. Zawdzięczają to składnikom zwanym inhibitorami proteazy, które kontrolują działanie czynników rakotwórczych i tłumią ich ewentualną aktywność.

Włoskie orzechy mają właściwości wzmacniające. Przydają się zwłaszcza do leczniczych kąpiei słabych dzieci i osób wycieńczonych. Około 30 dag niedojrzałych orzechów i liści gotujemy w litrze wody przez pół godziny. Dodajemy je raz w tygodniu do kąpiei, robionej tuż przed snem. Po trzech tygodniach przerywamy kurację. I powracamy do niej w razie potrzeby po 3 tygodniach.

Orzechy różnego typu mogą jadać śmiało osoby chore na cukrzycę, gdyż w bardzo nieznanym stopniu wpływają one na wzrost poziomu cukru we krwi.

Pomagają one także w leczeniu chorób układu pokarmowego, zatruciach pokarmowych i bólach żołądka. Orzechy bierzemy w czerwcę, dopóki nie stwardnieją. Około 20 niedojrzałych owoców i kilka świeżo zerwanych liści, kroimy i zalewamy litrem mocznej, żytniej wódki. Możemy dodać dla zapachu kilka goździków i cynamon. Po siedmiu dniach nalewka orzechowa jest gotowa. Zżywamy ok. 50 g w razie potrzeby.

KURIER WILEŃSKI

Wydawca

ZSA „Kurier Wileński”

Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.

DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81.

Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeczni — 51-491, święciański — 54-843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny
Jerzy
SURWIŁO